

WTOREK
10.03.2024

GAZETA, 138 LAT OLSZTYŃSKA

GAZETA CODZIENNA WARMII I MAZUR WYDAWANA OD 1886 r.

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)

BEZGORSETU
NIERUCHOMOŚCI



SPORT CODZIENNIE



**BRĄZOWY PREZENT
NA URODZINY** | 18

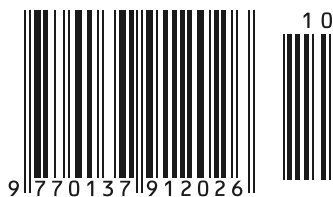


**DWA ZWYCIĘSTWA
I JEDNA PORAZKA** | 19



**MEDALOWY BIEG
PRZESŁÓTKI** | 22

ISSN 0137-9127



WŁAŚCICIEL DWORCA CHCE ZROBIĆ INTERES Z MIASTEM



**NAJPIERW WYKOPY,
POTEM PARKING** | 5



**PIS I TRZECIA DROGA ODKRYLI
KARTY WYBORCZE** | 6



**LUBI STRZELAĆ
I PISAĆ WIERSZE** | 9



**ZAŁOŻYŁ TEN „INTERES”,
JAKIM BYŁ MAANAM** | 11

PROMOCJA

19 | 03 | 2024
Hotel Omega w Olsztynie
Olsztyn, ul. Sielska 4A



**KONGRES
PRZYSZŁOŚCI**
SAMORZĄDY I GOSPODARKA 2024

WSTĘP BEZPŁATNY

**Zapraszamy
do udziału!**

PREMIER CHCE UDERZYĆ ROSJĘ PO KIESZENI

Premier Donald Tusk zapowiedział, że zwróci się do marszałka Sejmu Szymona Hołowni z propozycją uchwały Sejmu wzywającej KE do nałożenia pełnych sankcji na rosyjskie i białoruskie produkty rolne i żywnościowe.

Premier Tusk w poniedziałek przebywał z wizytą na Litwie, gdzie spotkał się m.in. z premier Litwy Ingridą Šimonyte. Podczas wspólnej konferencji po spotkaniu polski premier podkreślił, że nie jest przypadkiem, że Wilno jest jedną z pierwszych stolic, które odwiedza jako premier, gdyż Litwini – jak mówił – tradycyjnie są naszymi przyjaciółmi i najbliższymi partnerami w Unii Europejskiej.

– Z polskiego punktu widzenia nasze partnerstwo z Litwą, przyjaźń, współpraca, szczególnie w dobie rosyjskiej agresji na Ukrainę, to najwyższy polityczny i geopolityczny priorytet – podkreślił szef polskiego rządu, który zaznaczył, że rozmawiał z premier Šimonyte o tym, jak intensywnie wzmocnić bezpieczeństwo i stabilność

całego naszego regionu. Podkreślił, że dzieląc przekonanie, że współpraca obu krajów może nadawać dobry ton i tempo współpracy wszystkich państw regionu, przede wszystkim w kontekście bezpieczeństwa.

Premier przypomniał, że gościł niedawno w Warszawie premierów: Łotwy, Norwegii, Finlandii i Szwecji, a wizyta w Wilnie ma na celu m.in. zsynchronizowanie pomocy dla Ukrainy od państw, które są współodpowiedzialne za bezpieczeństwo regionu, w tym Morza Bałtyckiego.

– Mamy z panią premier (Šimonyte) absolutnie jednolite stanowisko i przekonanie o tym, że budujemy tutaj wspólny interes – zaznaczył.

– Dzisiaj zwrócę się do marszałka Sejmu z propozycją uchwały polskiego Sejmu wzywającej Komisję Europejską do nałożenia



Fot. PAP/Łezek Szymański

pełnych sankcji na produkty rolne i żywnościowe rosyjskie i białoruskie – powiedział premier na wspólnej konferencji prasowej z Šimonyte.

– Jestem przekonany, że wspólna europejska decyzja będzie bez porównania skuteczniejsza niż indywidualne decyzje państw regionu. Rozumiem je, ale

wolałbym, żebyśmy wspólnie, jako cała UE, podjęli decyzję o sankcjach na Rosję i Białoruś, dotyczących produktów żywnościowych i rolnych – dodał Tusk.

Europa nie musi być skazana na wojnę domową ekologii z rolnictwem – stwierdził w Wilnie szef polskiego rządu

Premier zapowiedział, że w tym tygodniu ogłosi treść propozycji zmiany niektórych zapisów Zielonego Ładu. „Europa nie musi być skazana na wojnę domową ekologii z rolnictwem” – stwierdził szef polskiego rządu.

Od kilku tygodni w Polsce, a także w innych krajach UE, trwają protesty rolnicze. Postulaty polskich rolników to odstąpienie od przepisów Zielonego Ładu, uszczelnienie granic przed napływem produktów rolno-spożywczych spoza UE oraz obrona hodowli zwierzęcej w Polsce.

ŹRÓDŁO: PAP

OBAWIAMY SIĘ ROSYJSKIEGO ATAKU

48 proc. Polaków uważa, że Rosja może w najbliższych latach zaatakować Polskę zbrojnie – wynika z sondażu Ipsos na zlecenie TOK FM i OKO.press. Przeciwnego zdania jest 41 proc. badanych. 11 proc. uczestników sondażu nie ma w tej sprawie zdania.

Ipsos zapytał Polaków, czy – ich zdaniem – Rosja może w najbliższych latach zaatakować Polskę zbrojnie. Jak wyjaśnia portal TOK FM, odpowiedzi „zdecydowanie tak” udzieliło 12 proc. badanych, a odpowiedzi „raczej tak” – 36 proc. Razem – 48

proc. Ankietowanych, którzy uważają, że Rosja „raczej nie” napadnie na Polskę zbrojnie, jest 32 proc., a 9 proc. jest zdania, że „zdecydowanie nie” dojdzie do ataku – łącznie jest to 41 proc. badanych. 11 proc. uczestników sondażu nie ma w tej sprawie zdania.

Na pytanie o ewentualny atak Rosji na Polskę odpowiedzieli również w badaniu wyborcy poszczególnych partii politycznych. Ataku Rosji na Polskę spodziewa się 62 proc. wyborców PiS. Tego samego zdania jest 48 proc. wyborców KO, jak również 42 proc. głoszą-



cych na Nową Lewicę, 40 proc. wyborców Trzeciej

Drogi i 36 proc. elektoratu Konfederacji.

Jak zaznaczono, odpowiedzi „zdecydowanie nie” udzieliło 6 proc. zwolenników PiS, 9 proc. zwolenników KO, 2 proc. zwolenników Nowej Lewicy i 4 proc. zwolenników Trzeciej Drogi. – Tego, że wojna

ominie nasz kraj, najbardziej pewni są sympatycy Konfederacji: 15 proc. – dodano.

Badanie przeprowadzone metodą mixed-mode na próbie ogólnopolskiej n=1000 dorosłych Polaków w dniach 22-26 lutego 2024 roku. ŹRÓDŁO: PAP

ZWŁOKA ZACHODU CORAZ BARDZIEJ NIEBEZPIECZNA

Zwłoka w pomocy zachodniej sprawi, że ukraińska infrastruktura energetyczna będzie prawdopodobnie bardziej narażona na ostrzały rosyjskie – ocenia amerykański Instytut Studiów nad Wojną (ISW), powołując się na wypowiedzi Maksyma Timczenki, szefa ukraińskiego koncernu DTEK.

Timczenko w wywiadzie dla dziennika „Financial Times” ostrzegł, że spóźniona pomoc zachodnia sprawia, iż Ukraina ma mniejszą zdolność odpierania ataków na swą infrastrukturę.

Szef DTEK – największej w kraju prywatnej

firmy energetycznej – powiedział, że Ukraina była przygotowana do ochrony infrastruktury energetycznej podczas mijającej zimy. Jednak w ostatnich tygodniach coraz więcej dronów i pocisków rakietowych, którymi atakowała Rosja, trafiło w wyznaczony cel.

Rosjanie prowadzili zmasowane ostrzały w grudniu 2023 roku i styczniu 2024 roku i ISW przypuszcza, że wówczas siły ukraińskie zostały zmuszone do wykorzystania znacznych zasobów swoich rakiet przechwytyjących. Ofi-

cje ukraińscy przyznali, że obrona przeciwrakietowa odczuwa niedobór pocisków. Według niektórych doniesień strona amerykańska oceniła, że bez pomocy zachodniej ten brak stanie się jeszcze bardziej dotkliwy wiosną i latem br.

Timczenko przypomniał, że gospodarka ukraińska jest zależna od stabilności sieci energetycznych. Ewentualne poważne zakłócenia utrudnią starania Kijowa, by rozwijać krajowy przemysł obronny. – Ograniczona skuteczność systemów obrony powietrznej, zmniejsz-

ające się zapasy pocisków (...) i dalsze ostrzały rosyjskie zużyciem pocisków i dronów prawdopodobnie zmuszą Ukrainę do podejmowania trudnych wyborów, jeśli chodzi o zasięg obrony przeciwlotniczej – podsumowuje ISW.

ŹRÓDŁO: PAP

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna
Barbara Barczuk
Zuzanna Leszczyńska
Michał Podolak

wydawca@gazetaolsztynska.pl
sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
514 800 549

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 514 800 549

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 502 499 539



DEWELOPER CHCE ZROBIĆ INTERES Z MIASTEM

Już niedługo Olsztyn zyska nową stację i nowy dworzec kolejowy. To cieszy, ale martwi, że obok będzie zamknięty na cztery spusty wieżowiec i nieczynny dworzec autobusowy. Ale pojawiła się szansa, że teren wokół może jednak się zmienić.

Za te dwie inwestycje olsztynianie mocno trzymają kciuki, bo dzięki nim Olsztyn zyska nowoczesną stację i nowy dworzec kolejowy. A stolica Warmii jest jedynym miastem wojewódzkim w Polsce, które do tej pory nie ma nowoczesnego dworca. Stary służył mieszkańcom 51 lat, a nowy ma wprowadzić miasto w XXI wiek. Tak przynajmniej deklarują kolejarze. Konstrukcja nowego budynku nabiera coraz wyraźniejszych kształtów.

PÓŹNIEJ I DROŻEJ

Co teraz dzieje się na budowie dworca? — Zakończyliśmy prace przy wykonaniu pokrycia dachu — tłumaczy Bartłomiej Sarna z Biura Komercjalizacji, Komunikacji i Promocji PKP S.A. I dodaje: — Trwa jeszcze wykończenie blachą elementów ozdobnych wystających poza jego obrys. Zamontowaliśmy również konstrukcje pod panele fotowoltaiczne, obecnie prowadzona jest instalacja paneli fotowoltaicznych. Zostało zakończone również szklenie elewacji.

Równolegle trwają prace wewnątrz budynku, gdzie zostały zamontowane schody ruchome, a także dwie z trzech wind. Obecnie stawiane są ścianki działowe, a niebawem rozpoczną się prace glazurnicze w po-



Nowy dworzec ma być gotowy latem tego roku

fol. Andrzej Mielnicki

mieszczeniach sanitarnych i technicznych, a w połowie miesiąca układanie płyt granitowych w holu. Na placu przed dworcem wykonywane są ściany oporowe pochylni prowadzącej w kierunku peronów.

Początkowo kolejarze deklarowali, że nowy dworzec stanie do końca 2023 roku, później była mowa o początku tego roku. Teraz jest trzeci termin: lato tego roku.

Są bowiem problemy z wodą. Trzeba wykonać dodatkowe odwodnienie z placu i pochylni przed dworcem i konieczny jest trzeci zbiornik retencyjny. Dlatego koszty wzrosną. Nowy dworzec miał pochłonąć nieco ponad 70 mln zł. Teraz ma być to 87 mln zł brutto.

NOWE TORY, NOWE PERONY

Równolegle trwa modernizacja stacji Olsztyn Główny. A za tą inwestycją kryją się nie tylko kilometry nowych torów czy nowa nastawnia, ale co ważne dla podróżnych, nowe perony, na które będą prowadzić przebudowane przejście podziemne z windami i schodami ruchomymi, co ułatwi dostęp osobom o ograniczonych możliwościach poruszania się. Co ważne, nowy 140-metrowy tunel połączy perony i dworzec z Zatorzem. Zmiany na stacji widać gołym okiem, a jak bardzo zmienia się stacja, to dobrze widać, choćby z wiaduktu przy pl. Bema. Zresztą olsztynianie często przystają tu, obserwując postęp prac na stacji.

A zgodnie z umową te powinny zakończyć się do końca kwietnia 2024 roku. Koszt obu inwestycji kolejowych, które dofinansowywane są ze środków unijnych, to ponad pół miliarda złotych.

A CO WOKÓŁ DWORCA?

Szkopuł w tym, że będziemy wreszcie mieli nowoczesną stację, piękny dworzec przypominający swoim kształtem origami lub jak kto woli żagiel, a za płotem stary dworzec autobusowy i wieżowiec. Oba budynki od miesięcy stoją zamknięte i oba te relikty PRL będą tu niebawem pasować jak przysłowiowa pięść do nosa.

Były sygnały, że władze miasta, chcąc uporządko-

wać tę przestrzeń, nie wykluczają zamiany gruntów ze spółką Retail Provider, która jest właścicielem dworca autobusowego. O tym, że Olsztyn chce przejąć tę nieruchomość i własnymi siłami, przy wsparciu funduszy unijnych, dokończyć budowę zintegrowanego węzła przesiadkowego, prezydent Olsztyna poinformował już pod koniec 2022 roku. W grę miałyby wchodzić zamiana gruntów z prywatnym właścicielem tego terenu, a więc spółką Retail Provider.

To byłby przełom, dający nadzieję, że przestrzeń wokół „dworca PKS” zostanie uporządkowana, ale przez miesiące nic nie działo się w tej sprawie, a przynajmniej nie było żadnych oficjalnych informacji. Aż do ubiegłego tygodnia. Do ratusza wpłynęła bowiem oferta od Retail Provider.

— Dotyczy ona gruntu — powiedział Patryk Puliński z biura prasowego Urzędu Miasta w Olsztynie, nie precyzując jednak, czy chodzi o zamianę, czy też sprzedaż. — Musimy zapoznać się z korespondencją, analizujemy ją.

Pismo nie dziwi, bo szanse na to, że Retail Provider zrealizuje swoje plany, a więc wybuduje w tym miejscu kompleks usługowo-handlowy wraz z funkcją dworca autobusowego o nazwie

Synergia, są zerowe. Toteż zamiana gruntów, bo raczej takie tylko rozwiązanie wchodzi w grę, pozwoliłaby spółce zyskać inne tereny inwestycyjne. Wszystko oczywiście zależy od tego, ile spółka chce za swój grunt przy dworcu.

Jak zapewniał już wcześniej przewodniczący Rady Miasta Olsztyna Robert Szewczyk, nie ma obaw co do tego, że miasto może stracić finansowo na takiej transakcji, bo zamiana gruntów odbywa się wyłącznie na podstawie ich wyceny przez niezależnych biegłych i na grunty takiej samej wartości. A zgodę na zamianę musi wyrazić Rada Miasta.

Jednak to tylko częściowo rozwiązuje problem otoczenia koło dworca. Stoi tu jeszcze wieżowiec, który jest wyłączony z użytkowania i w 90 proc. należy do spółki Polregio (Retail Provider jest właścicielem jednego piętra w budynku). Spółka kolejowa od dawna próbuje sprzedać nieruchomość, ostatnio za nieco ponad 4 mln zł. Tyle że w ostatnich dwóch przetargach nie wpłynęła żadna oferta. Według zapewnień spółki ta dalej będzie próbowała sprzedać nieruchomość. Na razie jednak ma ogłoszonego nowego przetargu.

ANDRZEJ MIELNICKI

ŚMIERDZĄCA SPRAWA DOBIEGŁA KOŃCA

Sprawa dotyczyła naliczania opłat za odpady nieposegregowane osobom, które w latach 2013-2015 je segregowały i złożyły wtedy taką deklarację. Wynikało to z wprowadzonej w 2013 roku tzw. ustawy śmieciowej. Spółdzielnia nie złożyła wówczas deklaracji zbiorowej, co przełożyło się na to, że miasto obciążyło lokatorów opłatą za śmieci nieposegregowane. Nawet tych, którzy starannie segregowali odpady, lecz nie mieli jak tego potwierdzić. Była to niekorzystna decyzja, którą rykoszetem dostali mieszkańcy. Przenosząc obowiązek zapłaty

wyższych kwot na mieszkańców, spółdzielnia zaczęła wzywać ich do zapłaty oraz grozić sądem w celu wyegzekwowania kwoty.

Nie każdemu spodobały się takie praktyki, więc spółdzielnia została podana do sądu. Jednym z głównych bohaterów całej sprawy był dzisiejszy radny Paweł Klonowski, który również musiał płacić inną kwotę, nawet kiedy zadeklarował opłatę za śmieci posegregowane. Klonowski odmówił zapłaty, więc spółdzielnia wytoczyła mu proces sądowy.

W 2016 roku Sąd Rejonowy w Olsztynie uznał, że Paweł Klonowski ma

Mający swój początek w 2016 roku spór dotyczący wątpliwego naliczania opłat w Olsztyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej znalazł swój koniec. Sąd Rejonowy w Olsztynie wydał ostateczny wyrok w sprawie, w której jedną z głównych ról odgrywał radny Paweł Klonowski.



Fot. ZW

obowiązek zapłacić kwotę za segregację, którą deklarował. W dalszym ciągu postępowanie zostało zawieszone aż do ostatecznego rozstrzygnięcia sporu pomiędzy miastem a Olsztyńską Spółdzielnią Mieszkaniową. Wówczas spółdzielnia na łamach naszej gazety tłumaczyła się, że jej działania nie mają na celu narażenie na nieprzyjemności lokatorów. Do radnych oraz prezydenta wysłano pięć propozycji porozumienia.

— W 2023 roku, kiedy spór między miastem i OSM został rozstrzygnięty na korzyść pierwszego podmiotu, sąd jednocześ-

nie oddalił roszczenia spółdzielni wobec mnie. Uznał, że składając deklarację o segregowaniu odpadów, nie było podstaw do obciążenia mnie ustaloną przez spółdzielnię wyższą kwotą — tłumaczy radny.

Co zatem z innymi mieszkańcami, którzy pod groźbą sądu musieli zapłacić podwyższoną kwotę? Według Pawła Klonowskiego zyskali możliwość wystąpienia w stronę spółdzielni o zwrot. Radna uważa, że Olsztyńska Spółdzielnia Mieszkaniowa sama powinna wykonać pierwszy krok w celu oddania nadpłaconych pieniędzy lokatorom.

JS

CZY EŁCKIEJ WYSPY ZAMKOWEJ STRZEGŁA WIEŻA?

Czy na ełckiej wyspie zamkowej istniała mostowa wieża obronna? Przyczynę do weryfikacji tej hipotezy niespodziewanie dały prace archeologiczne prowadzone w związku z przebudową sieci wodociągowej i kanalizacyjnej.



obronnym mostu wyspy zamkowej — powiedziała dla Radia 5 obecna na miejscu archeolog Iwona Zduńska.

Najnowsze odkrycie związane z ełckim zamkiem może tym samym potwierdzać założenia śp. Radosława Hermana (zmarł jesienią ubiegłego roku — przyp. red.).

Rozpoznawalny archeolog i pasjonat historii wielokrotnie odwiedzał ełcką warownię, w trakcie każdej wizyty doszukując się kolejnych odkryć. To właśnie on zakładał, że w tej części wyspy istniała brama mostowa. W trakcie prowadzonych prac znaleziono także XVII-wieczne monety. Pomniejsze zabijki, na jakie natrafiono w wykopie na ełckiej wyspie zamkowej, są nieliczne i dotyczą tzw. warstw rozbiórkowych z XVIII, XIX i XX

wieku. Wyjaśnienie, czy odkryte chwilę temu fragmenty obiektu obronnego są pozostałościami po wieży mostowej, nie będzie łatwe. Sprawę utrudnia brak innych artefaktów, w tym ruchomych, a to one są kluczowe do ustalenia konkretnych na temat najświeższego odkrycia. Nie pomagają także wysoki stan wody w Jeziorze Ełckim — wspomniane pozostałości obiektu znajdują się ok. metr poniżej jej poziomu.

To, że najświeższe odkrycie zostało dokonane przypadkiem, podkreśla wagę regularnych badań archeologicznych nawet na obszarach, które mogą wydawać się dobrze zbadane. Te prowadzone na ełckiej wyspie zamkowej są już w fazie finalnej.

MACIEJ CHROŚCIELEWSKI

PIĘĆ LAT DLA PROFESORA ZA TZW. ZBRODNIĘ VATOWSKĄ

Na 5 lat i 3 miesiące więzienia i 20 tys. zł grzywny skazał Sąd Okręgowy w Olsztynie naukowiec z Olsztyna oskarżonego o tzw. zbrodnię VAT-owską. Sąd nie dał się przekonać, że stan zdrowia naukowca wymaga leczenia na wolności i przedłużył mu areszt.

Uzasadniając wyrok, sędzia Bartłomiej Gadecki mówił, że firma żony Jana G., której on był pełnomocnikiem, wystawiała faktury za fikcyjne usługi związane m.in. ze świadczeniem szkoleń, rekrutacją pracowników, zdobywaniem klientów na instalacje fotowoltaiczne, wypożyczaniem szalunków na budowy czy pozyskiwaniem kupców na ziemię.

— W rzeczywistości firma ta nie miała ani majątku, ani pracowników — powiedział sędzia, argumentując, że już to świadczy o tym, że faktury odnosiły się do nie-

realnej działalności. Firmy, którym G. wystawiał faktury, przelewały na jego konto pieniądze, on zaś potrącał 9 proc. prowizji i oddawał im przebrane kwoty. Proceder ten służył oszustwom podatkowym związanym z podatkiem VAT. W sumie firma żony G. miała wystawić ponad 600 faktur. Ją sąd skazał na rok więzienia w zawieszeniu na trzy lata. Uznał, że była ona tzw. słupem i miała świadomość tego, że zarejestrowana na nią firma działa niezgodnie z prawem.

Wobec Jana G. w winnych prokuraturach toczą się śledztwa związane z podobnymi nieprawidłowościami finansowymi. W Prokuraturze Okręgowej w Bydgoszczy trwa śledztwo, w którym G. zarzucono m.in. pranie brudnych pieniędzy.

(PAP)
JWO/JOZ/



Badania archeologiczne prowadzone co jakiś czas na ełckiej wyspie zamkowej doprowadziły do odkrycia wielu interesujących artefaktów i miejsc, takich jak np. ślady budynków gospodarczych i sieci zabudowy wyspy czy zamkowych piwnic. Na przestrzeni wielu lat odnaleziono mnóstwo śladów po dawnych mieszkańcach warowni, w tym monety, ozdoby z brązu, groty strzał, składany nóż itp.

Jednak najnowsze znalezisko — elementy budowli obronnej — jest szczególnie

istotne ze względu na jego nieoczekiwane odsłonięcie podczas prac pod inwestycję związaną z przebudową sieci kanalizacyjnej i wodociągowej. Archeologowie pod kierunkiem Adama Mackiewicza, pracujący na zlecenie PWiK w Elku, natrafili na swoje odkrycie przypadkowo.

— W miejscu, w którym zaplanowano przyłączenie nowego wodociągu i kanalizacji — w wykopie — znaleźliśmy właśnie relikty architektury. Prawdopodobnie jest to architektura średniowieczna związana z jakimś punktem

KOLEJNE OGNISKA PTASIEJ GRYPY W REGIONIE

W Kamieniu Dużym i Nowej Wsi w powiecie iławskim wykryto 9. i 10. w tym roku na terenie warmińsko-mazurskiego ogniska grypy ptaków u drobiu. W próbkach pobranych w tych gospodarstwach stwierdzono obecność materiału genetycznego wirusa grypy ptaków (AIV) H5N1. W obu tych gospodarstwach hodowano w sumie ponad 52 tys. indyków. Wdrożono już procedury związane z likwidacją choroby, ptaki zostały zabite i wywiezione do utylizacji.

Oba gospodarstwa zlokalizowane są w tzw. obszarze zapowietrzonym, wyznaczonym w związku z wystąpieniem w lutym ognisk grypy ptaków na terenie gminy Iława. Pierwsze wykryto prawie miesiąc temu w Dziarnach. Łącznie w 10 gospodarstwach, w których stwierdzono obecność wirusa grypy ptaków, trzeba było zabić ponad 224 tys. indyków i kaczek rzeźnych.



— Ten rok jest bardzo trudny zarówno dla hodowców, jak i inspekcji weterynaryjnej w regionie. Mamy już stwierdzonych 10 ognisk; co prawda w lutym one zawsze występowały, ale nie w takim nasileniu jak teraz — mówi zastępca wojewódzkiego

lekarza weterynarii Doro- ta Daniluk.

W jej ocenie tak duża liczba ognisk może mieć związek z tym, że na bardzo małym obszarze zlokalizowanych było wiele ferm.

(PAP)
MBO/PAD/

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

ogłasza nabór na stanowisko

DYREKTORA MIEJSKIEGO ZESPOŁU PROFILAKTYKI I TERAPII UZALEŻNIEŃ

Szczegółowe informacje dostępne są w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Olsztyna

<https://umolsztyn.bip.gov.pl/nabory/>
(zakładka Miejskie jednostki organizacyjne, zakładka Nabory).



REKLAMA

WÓJT GMINY GIETRZWAŁD

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U. z 2023 r. poz. 344 ze zm.) podaje do publicznej wiadomości, że na stronie internetowej urzędu www.gietrzwald.pl oraz na tablicach ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Gietrzwałdzie i w sołectwach Cegłowo, Guzowy Piec i Unieszewo w terminie od 7.03.2024 r. do 27.03.2024 r. wywieszone będą wykazy nieruchomości komunalnych Gminy Gietrzwałd przeznaczonych:

do sprzedaży: lokal mieszkalny nr 6 w Cegłowie 5 z udziałem 95/1000 części w działce nr 45/41 o pow. 0,1332 ha w obrębie Pęglity,
do zamiany: działka niezabudowana nr 77/4 o pow. 0,0120 ha w obrębie Guzowy Piec, działka niezabudowana nr 240/1 o pow. 0,0068 ha w obrębie Unieszewo.

230240tbr-a-M

OBWIESZCZENIE STAROSTY POWIATU OLSZTYŃSKIEGO O WSZCZĘCIU POSTĘPOWANIA

Zgodnie z art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. — Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 775) z późn. zm.) art. 11d ust. 5 i ust. 6 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych z dnia 10 kwietnia 2003 r. (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 162) zawiadamia się, że w dniu 09.02.2024 r. do Starostwa Powiatowego w Olsztynie wpłynął wniosek Burmistrza Olsztynka dotyczący wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania „Rozbudowa drogi gminnej nr 159020N w miejscowości Ameryka, od km 0+000 do km 0+895,36”, obręb Ameryka, gmina Olsztynek, na działkach o numerach geod. 101/30, 12/4, 101/31, 1/80, 3372/1, 3372/2, 3371/1, 3371/3, 3371/2, 2/46, 3358/5, 3358/4, 2/83, 2/44, 2/41, 2/42, 1/10, 2/43, z przywołaniem art. 11a ust. 1 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych j.w. W związku z powyższym informuje się, że w terminie 14 dni od daty obwieszczenia strony mogą się zapoznać z aktami sprawy, uzyskać wyjaśnienia w sprawie składać wnioski i zastrzeżenia wpok. 224, II piętro, w Wydziale Budownictwa i Infrastruktury Starostwa Powiatowego w Olsztynie, plac Bema 5, od godz. 9.00 do godz. 13.00 jedynie po wcześniejszym kontakcie telefonicznym.

202240tbr-a-M

NAJPIERW WYKOPY, POTEM PARKING

W czasie rozbudowy inwestycji tramwajowej narzekaliśmy na rozkopany Olsztyn. Również przy Wysokiej Bramie, gdzie przebudowano końcówkę linii. Teraz, tuż obok, czekają nas na kolejne „wykopaliska” — na parking, który olsztyniacy nazywają klepiskiem.

Kiedyś w Olsztynie mieliśmy dwa klepiska, które służyły mieszkańcom jako darmowy parking. Jedno, przy Manhattanie, zamieniło się w płatny parking. Pojawiła się kostka brukowa, przebudowano kanalizację deszczową, ciepłowniczą i energetyczną. W końcu można było wysiąść z auta suchą stopą. Inne klepisko, w pobliżu Wysokiej Bramy — przy ul. Nowowiejskiego, cały czas denerwuje kierowcom. Choć to jedyne darmowe miejsce położone przy starówce, to woła o pomstę do nieba. Od lat toczy się dyskusja, co w tym miejscu najlepiej zrobić, żeby i wilk był syty, i owca cała. Czyli żeby miasto zarabiała na tym parking, a kierowca parkował w należytych warunkach. I jednocześnie, żeby miejsce komponowało się z sąsiadującą starówką.

Pomysł jest taki, żeby w miejscu klepiska powstał parking w ramach zagospodarowania i uczytelnienia systemu miejskich fortyfikacji Olsztyna. W 2017 roku ogłoszono nawet konkurs na przygotowanie tej koncepcji. Zadanie polegało na pokazaniu przebiegu dawnego wysokiego muru miejskiego wraz z elementami obronnymi oraz fosą. Wygrał zespół



foto: Zbigniew Wójcik

Na razie parkingiem przy ul. Nowowiejskiego zajmie archeolog

architektów z Olsztyna Dżus GK architektki. Parking, który ma być tylko częścią projektu, ma być ukryty pod zielonym dachem, stanowiącym miejsce spacerów i wypoczynku. Liczba miejsc postojowych w zależności od wariantu ma wynosić od 88 do 254.

Do tego jednak droga daleka, a na dodatek kosztowna. Parking to koszt dziesiątek milionów złotych, a cała inwestycja uczytelnienia fortyfikacji może pochłonąć nawet setki milionów. Ale pierwsze koty za płoty. ZDZiT chce przygotować projekt, na podstawie którego taki parking będzie mógł zostać wykonany. Choć ma być jedynie tymczasowym przedsięwzięciem. Ten osta-

teczny parking ma wpisywać się w projekt uczytelnienia. Zanim jednak cokolwiek zostanie zrobione, trzeba zajrzeć w głąb klepiska. Zajmą się tym archeolodzy. Pod lupę wezmą niemal 1200 mkw. i zagłębią się nawet do 2 m pod ziemię. Sprawdzą „nawarstwienia kulturowe” oraz sporządzą dokumentację i inwentaryzację zabytków ruchomych. To znaczy, że pod klepiskiem możemy spodziewać się... skarbów.

— Ten obszar przylega bezpośrednio do miejskich murów obronnych, które są wpisane do rejestru zabytków. Znajduje się też na obszarze chronionego stanowiska archeologicznego. Mamy więc do czynienia z bardzo wrażliwą tkanką.

Pod powierzchnią gruntu znajdują się relikty archeologiczne. W bezpośrednim sąsiedztwie w trakcie badań archeologicznych odkryto pozostałości elementów fortyfikacji średniowiecznych, w tym m.in. relikty rondeli przed Bramą Górną, która dziś olsztyniacy nazywają Wysoką Bramą — zauważa Bartłomiej Skrago z Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Olsztynie. — Parking, jaki planuje ZDZiT, jest inwestycją tymczasową i nie może doprowadzić do zniszczenia relikwów, które miasto w przyszłości planuje wyeksponować.

— Trwają prace przygotowawcze nad projektem budowy parkingu naziem-

nego przy ul. Nowowiejskiego. W sierpniu ZDZiT wystąpił do Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Olsztynie z wnioskiem o wydanie zaleceń konserwatorskich, niezbędnych do rozpoczęcia jakiegokolwiek prac na wskazanym terenie. W odpowiedzi uzyskanej we wrześniu 2023 roku WUOZ w Olsztynie zaakceptował inwestycję polegającą na przebudowie obecnie istniejącego parking, jednak wyłącznie tymczasowo i do momentu przywrócenia obszarowi zabytkowemu, jego historycznych wartości, w tym realizacji inwestycji uczytelnienia i ekspozycji fortyfikacji Starego Miasta — opowiada Michał Koronowski, rzecznik ZDZiT. — Po upewnieniu się, że w miejscu tym wcześniej nie były prowadzone prace archeologiczne, konserwator wydał zalecenia dotyczące koniecznych do przeprowadzenia badań. Archeolog wycenił wykonanie tych prac, na podstawie zaleceń konserwatora, na kwotę 10 tys. zł za 1 ar (przewidziany teren ma powierzchnię około 13 arów). Na ten cel zabezpieczone w budżecie jest 69 tys. zł. Z tego powodu planowane jest złożenie wniosku na sesję Rady Miasta o zwiększenie środków

na to zadanie. Pozwoli to na wykonanie badań archeologicznych i opracowanie dokumentacji projektowej. Szacowany koszt badań archeologicznych to około 130 tys. zł. Po zakończeniu badań archeologicznych analizowana będzie koncepcja zagospodarowania terenu, która będzie uwzględniać ich wyniki oraz wytyczne WUOZ dotyczące m.in. możliwych do zastosowania materiałów.

Gdy archeolodzy skończą pracę, ma szansę powstać tu nowy tymczasowy parking. Klepisko ma zastąpić kostka kamienna, która zajmie 570 mkw. powierzchnię na miejsca parkingowe i 600 mkw. na plac manewrowy. Zostanie też wykonana kanalizacja deszczowa. Parking w takiej formie mógłby funkcjonować i zarabiać do momentu realizacji projektu związanego z uczytelnieniem fortyfikacji. Pieniądze, które na jego budowę wyłoży miasto, mogą więc szybko się zwrócić. Najlepsze parkomaty w Olsztynie zbliżają się do 100 tys. zł wpływów rocznie. Ale zanim to nastąpi, kierowcy będą musieli uzbroić się w cierpliwość. Bo na czas prac archeologicznych miejsc parkingowych będzie mniej.

ADA ROMANOWSKA

W TYM DOMU KATOWANO BOHATERÓW. JAK TO MIEJSCE UPAMIĘTNIĆ?

W tym niepozornym domku przy al. Warszawskiej w Olsztynie działa się przeszłości straszne rzeczy. Budynek, choć zabezpieczony, to nadal stoi opuszczony.

Drewniany budynek gospodarczy z lat 30. ubiegłego wieku stoi koło kamienic przy al. Warszawskiej 101 i 103. W latach 1945-1950 służył Urzędowi Bezpieczeństwa za areszt. Był miejscem kaźni.

O dramatycznych wydarzeniach związanych z tym miejscem mówili starsi lokatorzy pobliskich kamienic. Opowiadali o plamach krwi na ścianach, które znaleźli, gdy UB opuściła budynek. W środku do dziś są drzwi obite blachą z judaszami, przez które można było zaglądać do cel.

Według relacji świadków w celach o długości około

trzech metrów przebywało jednocześnie kilkanaście osób. Więźniowie przebywali tu po kilka dni bez jedzenia i picia. Niepotwierdzonym faktem dotyczącym tamtych wydarzeń jest informacja, że teren wokół budynku może też być miejscem pochówku tu pomordowanych.

W styczniu 2000 roku, po interwencji mieszkańców, budynek został wpisany do rejestru zabytków. Od tamtej pory nie ma jednak pomysłu, jak go zagospodarować, jak wykorzystać. — Budynek przy al. Warszawskiej został kilka lat temu zabezpieczony przed zniszczeniem



— usłyszeliśmy w ratuszu. Czy jest pomysł na jego zagospodarowanie?

— Należy pamiętać, że ten budynek to substancja materialna ze wszystkimi tego

konsekwencjami — mówi Marian Jurak, olsztyński przewodnik, prezes regionalnego PTTK. — A to oznacza, że należy posiadać program funkcjonalno-

-użytkowy. To on wskaże, co w takim miejscu powinno się znajdować, i kto powinien taką nieruchomość utrzymywać i skąd pozyskać na to środki.

Zdaniem Mariana Juraka nie ulega wątpliwości, że takie miejsce powinno zostać w jakiś sposób upamiętnione.

— Znam także inne miejsca, w których przetrzymywano osoby niewygodne komunistycznej władzy. Jedną z nich jest jeden z naszych przewodników. Próbowano sfingować mu proces — dodaje prezes Jurak. — Był przetrzymywany wareszcie przy obecnej al. Piłsudskiego. Znam też inne miejsce,

w którym przetrzymywano zatrzymanych. Podobno miała to być dawna siedziba prokuratury, w którym w późniejszej siedzibie Muzeum Wyższej Szkoły Pedagogicznej przy placu Jedności Słowiańskiej.

— Takie miejsca można upamiętnić w różny sposób, np. poprzez stworzenie przewodnika, utworzenie szlaku przybliżającego ich historię. Podobne miejsca znajdowały się w obecnym pubie Beczka przy starej ulicy Warszawskiej czy w piwnicach obecnej restauracji Casablanca — mówi Rafał Bętkowski, popularyzator historii Olsztyna.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI

PIS I TRZECIA DROGA ODKRYŁY KARTY WYBORCZE

Monika Rogińska-Stanulewicz od ponad 20 lat jest związana z olsztyńskim samorządem. Pierwszy raz mandat radnej uzyskała w 2001 roku, który pełniła do 2004 roku. Do Rady Miasta wróciła po sześcioletniej przerwie w 2010 roku i podwójnie uzyskując reelekcję, pełni swój mandat do dziś.

Rogińska-Stanulewicz od 2001 do 2004 roku pracowała w departamencie Integracji Europejskiej i Współpracy z Zagranicą w Urzędzie Marszałkowskim, a w latach 2004-2011 była rzecznikiem Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Olsztynie. Obecnie radna pracuje w branży odnawialnych źródeł energii.

Kandydatka Trzeciej Drogi jest absolwentką UWM w Olsztynie z zakresu zarządzania i marketingu w agrobiznesie (magister) i Głównej Szkoły Handlowej w Warszawie.

Monika Rogińska-Stanulewicz podczas oficjalnej prezentacji podkreśliła, że szczególną wagę mają dla niej sprawy społeczne i mieszkaniowe.

Radna najpierw związana z SLD przez wiele lat była związana z opcją polityczną wieloletniego prezydenta Olsztyna Czesława Jerzego Małkowskiego. Monika Rogińska-Stanulewicz na początku tego roku oficjalnie opuściła klub Demokratyczny Olsztyn, którego szefem jest właśnie Małkowski i zdecydowała się na start z ramienia Trzeciej Drogi.

W niedzielę swojego kandydata w wyborach na prezydenta Olsztyna ogłosiło Prawo i Sprawiedliwość. Kandydatem PiS został

Monika Rogińska-Stanulewicz i Grzegorz Smoliński to kolejni kandydaci, którzy wystartują w wyborach na prezydenta Olsztyna. Rogińską-Stanulewicz w walce o fotel wódcy miasta wspiera Trzecia Droga, a Smolińskiego – Prawo i Sprawiedliwość.



Monika Rogińska-Stanulewicz



Grzegorz Smoliński

Grzegorz Smoliński – były wiceprzewodniczący olsztyńskiej rady miejskiej.

– Dla mnie będzie najważniejsze to, żeby ściągnąć inwestorów do Ol-

sztyna – zadeklarował Smoliński i przypomniał swoje osiągnięcia w tym zakresie w czasach, gdy był prezesem Warmińsko-Mazurskiej Specjalnej Strefy

Ekonomicznej. Jak mówił, można składać różne obietnice, ale trzeba mieć czego je sfinansować.

– Wiem, jak dużo inwestorów rozmawiało o tym, żeby pojawić się w Olsztynie, żeby zainwestować, ale różne rzeczy stawały na drodze powodzenia tych rozmów, m.in. brak planu zagospodarowania przestrzennego na niektóre tereny – wyjaśnił, po czym dodał: – Chciałbym, żeby wratuszu powstała komórka, która zajmie się ściągnięciem inwestorów, ale także pilnowaniem tego, żeby ci przedsiębiorcy, którzy są, nie uciekali.

Kandydat PiS przekonywał, że priorytetem powinno być to, żeby miasto było zasilane podatkami, z których można by sfinansować różnego rodzaju pomysły. Jako przykłady takich spraw wymienił zły stan olsztyńskich stadio-

nów, brak w mieście całorocznego krytego lodowiska, niedoinwestowanie szkół i niewystarczająca liczba placów zabaw dla dzieci. Mówił też, że potrzebna jest nowa polityka opłacania urzędników miejskich, bo – jak tłumaczył – przy obecnych pensjach wielu odeszło z pracy.

Smoliński ma 51 lat. Był miejskim radnym w latach 2006-2018, a od 2010 roku – przez dwie kadencje – wiceprzewodniczącym rady miasta. Obecnie jest dyrektorem olsztyńskiego oddziału spółki Energa-Operator.

Wybory samorządowe odbędą się w niedzielę 7 kwietnia. Druga tura wyborów bezpośrednich wójtów, burmistrzów, prezydentów miast – 21 kwietnia.

KAROL GROSZ/PAP

REKLAMA

KONGRES PRZYSZŁOŚCI

SAMORZĄDY I GOSPODARKA 2024

19 | 03 | 2024

Hotel Omega w Olsztynie

Olsztyn, ul. Sielska 4A

- Interesujące prelekcje i dyskusje
- Inspirujący goście
- Stoiska wystawiennicze
- Strefa networkingowa

Zaprojektujmy przyszłość regionu!

Bądź z nami na Kongresie Przyszłości

WSTĘP BEZPŁATNY - ZAPRASZAMY DO UDZIAŁU!

ORGANIZATORZY

GAZETA OLSZTYŃSKA

DZIENNIK ELBLĄSKI

wawa.info

PATRONI HONOROWI

WOJEWODA WARMIŃSKO-MAZURSKI
Radosław Król

MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO
Marcin Kuchciński

STAROSTA OLSZTYŃSKI
Andrzej Abako

PATRONAT HONOROWY
Prezydent Olsztyna
Piotr Grzymowicz

PARTNERZY

WARMIŃSKO-MAZURSKI
URZĄD WOJEWÓDZKI
W OLSZTYNIE

POWIAT DZIAŁDOWSKI

POWIAT ELBLĄSKI

POWIAT ELCKI

Powiat Kętrzyński

POWIAT MRĄGOWSKI

POWIAT NIDZICKI

POWIAT OLSZTYŃSKI

POWIAT PISKI

Miasto Elk

elk

KĘTRZYN

GMINA MIEJSKA
NOWE MIASTO
LUBAWSKIE

GMINA BARCIANY

NIDZICA
100% MAZURY
GMINA NIDZICA

GMINA PIECKI

GMINA SUSZ

KOMEĆ

PEC/ELK

VOLVO
NORD AUTO

budimex

WUP Olsztyn
Wojewódzki Urząd Pracy w Olsztynie

PGK
KOMUNALNIK Sp. z o.o.

1987
SZABELSKI
PIEKARNIA • CIKTERIA

PIWIK
ELK

FUNDACJA WSPARCIA
NAUKI I BIZNESU

OMEGA HOTEL

SOYA
RESTAURACJA

eko mazury
Przedsiębiorstwo Gospodarki Odpadami

NIEPUBLICZNY OŚRODEK
DOSKONALENIA
NAUCZYCIELI
Cyfrowy Dialog

LEROY MERLIN

PATRONI MEDIALNI

GAZETA OLSZTYŃSKA

DZIENNIK ELBLĄSKI

wawa.info

GO TV

MWM
MARKI WARMII I MAZUR

BIZNES

TVP 3
OLSZTYN

POLSKIE
RADIO
OLSZTYN

POBIEGLI TROPEM WILCZYM

W tegorocznych Biegach Tropem Wilczym w sumie pobiegło ponad 100 tys. osób w kraju i na świecie. W jego 12. edycji w Olsztynie wzięło udział przeszło 200 biegaczy, którzy do Parku Kusocińskiego przyszli w niedzielę razem z rodzinami. Bieg odbył się w kilkuset miejscowościach.



REKLAMA

przetarg

Wójt Gminy Ostróda

**ogłasza I przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż działek ewidencyjnych położonych w obrębie Gierłoż**

oznaczonych numerami:

- 21/3 o powierzchni 0,3000 ha,
- 21/4 o powierzchni 0,3000 ha,
- 21/5 o powierzchni 0,4050 ha.

Wyszczególnione wyżej działki stanowią własność Gminy Ostróda. Dla działek prowadzona jest w Sądzie Rejonowym w Ostródzie księga wieczysta EL10/00050641/3.

Przeznaczone do sprzedaży działki znajdują się w miejscowości Gierłoż, gmina Ostróda, przy drodze gminnej – działce ewid. nr 59/1, obręb Gierłoż. W pobliżu znajdują się nieruchomości rolne oraz gminna oczyszczalnia ścieków. Działki położone na terenie płaskim. Przez działki przechodzą sieci wodociągowa, kanalizacyjna oraz elektroenergetyczna. Ponadto przez działkę ewid. nr 21/3 obr. Gierłoż, przechodzi napowietrzna linia wysokiego napięcia. Działki ewid. nr 21/4 i nr 21/5 użytkowane rolniczo. Działka ewid. nr 21/3 częściowo porośnięta samosiewem drzew oraz zakrzaczona. Działki sklasyfikowane jako PsV i RIVa.

Brak obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla przedmiotowych działek.

Przy sprzedaży działek ustanowiona zostanie nieodpłatna i nieograniczona w czasie służebność przesyłu istniejącej kanalizacji sanitarnej oraz istniejącej sieci wodociągowej na rzecz Gminy Ostróda. Zbycie przedmiotowych działek następuje pod warunkiem, iż Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, działający na rzecz Skarbu Państwa, nie skorzysta z prawa pierwokupu, o którym mowa w art. 3 ust. 4 ustawy z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego (Dz.U. z 2022 r. poz. 2569 z późn. zm.).

Cenę wywoławczą w I przetargu dla działek ewidencyjnych położonej w obrębie Gierłoż, ustalono w następującej wysokości:

- dla działki nr 21/3 – 77.600,00 zł,
- dla działki nr 21/4 – 77.600,00 zł,
- dla działki nr 21/5 – 96.100,00 zł.

Wadium w wysokości 8.000,00 zł (słownie: osiem tysięcy złotych).

Termin wpłaty wadium – do 8 kwietnia 2024 r.

Przetarg odbędzie się dnia 12 kwietnia 2024 r. w Urzędzie Gminy Ostróda, ul. Jana III Sobieskiego 1, sala sesyjna Urzędu Gminy – sala nr 401:

- na działkę nr 21/3 o godzinie 10⁰⁰,
- na działkę nr 21/4 o godzinie 11⁰⁰,
- na działkę nr 21/5 o godzinie 12⁰⁰.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, cudzoziemcy z Europejskiego Obszaru Gospodarczego oraz cudzoziemcy spoza Europejskiego Obszaru Gospodarczego posiadający zezwolenie Ministra Spraw Wewnętrznych, z wyłączeniem osób wchodzących w skład komisji przetargowej oraz osób bliskich tym osobom, **którzy wpłacą wadium w pieniądzu PLN w kwocie 8.000,00 zł w terminie do dnia 8 kwietnia 2024 r. włącznie w kasie UG Ostróda (godz. otwarcia: 8⁰⁰-14⁰⁰) lub na konto Gminy Ostróda, Powiatowski Bank Spółdzielczy, 71 8300 0009 0000 1930 2000 0020 – za datę wpływu wadium uważać się będzie dzień wpływu pieniędzy na konto sprzedającego. W tytule przelewu należy podać numer działki, nazwę obrębu oraz imię i nazwisko osoby/osób nabywających.**

Ogłoszenie o przetargu podano do publicznej wiadomości w miejscowości Gierłoż, w siedzibie Urzędu Gminy Ostróda w terminie od dnia 5 marca 2024 r. do 8 kwietnia 2024 r., w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Ostróda www.bip.gminaostroda.pl oraz na stronie internetowej www.gminaostroda.pl. Informacje: tel. (89) 676-07-34 lub 676-07-37.

Olsztyński Bieg Tropem Wilczym wyróżnia się rodzinną atmosferą i piknikowym charakterem. W tegorocznej edycji uczestniczyli zarówno amatorzy, jak i zaprawieni biegacze. Wszystkich łączył jednak wspólny cel: uczczenie pamięci Żołnierzy Wyklętych.

Główny organizator wydarzenia, prezes fundacji im. Piotra Poleskiego Jerzy Szmit przed startem biegów odczytał list od Prezydenta RP Andrzeja Dudy.

W pierwszej kategorii jeszcze przed oficjalnym otwarciem uczestniczyły dzieci w wieku do 6 lat oraz między 6 a 9 rokiem życia. Właśnie tej rywalizacji na dystansie 700 m towarzyszyły niezwykle emocje, zarówno uczestniczących w nim dzieci, jak i towarzyszących im rodziców.

Najlepszy okazał się Kacper Marciniak, który do mety dobiegł w czasie 1:53. Drugi był Natan Makuszewski (1:59). Wśród dziewcząt palmę pierwszeństwa zdobyła Helenka Michalska z Barczewa, która uzyskała znakomity rezultat 2:03. Tuż za nią uplasowała się Gabrysia Nawrot. Linie mety przekroczyła z wynikiem 2:08.

— Rok temu też biegłam, ale byłam ostatnia. Teraz było lepiej — powiedziała nam po odebraniu pucharu tegoroczna wicemistrzyni kategorii dziewcząt w wieku od 6 do 9 lat. Ifaktycznie, jak sprawdziliśmy, Gabrysia rok wcześniej była na ostat-

nim miejscu. Tym bardziej należą się jej gratulacje.

W Biegu Rodzinnym na dystansie 1963 m — co symbolizuje rok śmierci Józefa Franczaka, ostatniego z Żołnierzy Wyklętych — najlepszy okazał się Wojciech Wdowiak z Olsztyna, a jako pierwsza kobieta linię mety minęła Marta Stramek-Kwiatkowska. W biegu sportowym bezkonkurencyjny był Sebastian Kubicki z olsztyńskiej drużyny Kuropatwa Team oraz Aleksandra Adamczyk z Wrzesiny z zespołu Pszczółkowski Team.

„Tropem Wilczym” pobiegł m.in. Radosław Nojman, radny PiS Rady Miasta Olsztyna, w której kieruje też pracami Komisji Sportu i Rekreacji. Nie jest to pierwszy udział tego radnego, znanego z patriotycznych poglądów, w biegu ku czci Żołnierzy Niezłomnych.

— Biorę udział w tym wydarzeniu, gdyż doskonale łączy ono moją historyczną pasję z zamiłowaniem do sportu i aktywności fizycznej — powiedział nam Radosław Nojman. — W tym roku poprawiłem swój wynik o kilka pozycji wrankingu — dodał.

W organizację biegu byli zaangażowani też dwaj olsztyńscy radni: Dariusz Rudnik oraz Krzysztof Nawojcz.

— Wszystkim, którzy wsparli nas zarówno podczas samego biegu, jak i podczas przygotowań do niego, należą się wielkie podziękowania — powiedział Jerzy Szmit, prezes funda-

cji imienia Piotra Poleskiego. — Bardzo się cieszę, że impreza nabiera rozpędu. Uczestniczą w niej ci, którzy chcą uczcić pamięć Żołnierzy Wyklętych, ale także pobyć ze sobą i pożytecznie spędzić czas. Bardzo cieszył widok tak wielu osób spoza Olsztyna, co świadczy o tym, że budujemy pozytywną markę olsztyńskiej edycji biegu — dodał.

Według informacji uzyskanych od organizatora tegorocznym biegu wzięło udział ponad 200 startujących, którzy do parku Kusocińskiego przyszli często z całymi rodzinami. Sponsorami wydarzenia byli m.in. 16 Dywizja Zmechanizowana, 9 Batalion Dowodzenia, Arbet Investment Group, Spółdzielnia Mieszkaniowa Pojezierze, Instytut Szkoleń i Badań oraz Warmińsko-Mazurski Związek Strzelectwa Sportowego.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

W 300 miejscach w Polsce i na świecie około 100 tysięcy osób wzięło udział w XII Biegu Pamięci Żołnierzy Wyklętych „Tropem wilczym”. Bieg upamiętnia żołnierzy podziemia antykomunistycznego. Według szacunków historyków w działania tzw. drugiego podziemia mogło się włączyć nawet 180 tysięcy osób z różnych środowisk politycznych. Kilkanaście tysięcy z nich poległo w walkach z Sowietami i komunistycznymi służbami PRL-u, zostało zamordowanych na podstawie wyroków komunistycznych sądów lub zmarło w więzieniach.

PRODUCENT FILMOWY KANDYDATEM NA PREZYDENTA ELBLĄGA

Symbolicznym załatwianiem dziury na Bulwarze Zygmunta Augusta rozpoczął swoją kampanię wyborczą były radny, a obecnie producent filmowy Sławomir Malinowski. To już piąty kandydat na prezydenta Elbląga.

Zalanie dziury ma pewien symbol. Chcemy zasypać podziały między mieszkańcami oraz partiami politycznymi, oraz zlikwidować progi, które potyka się miasto — wyjaśnił Sławomir Malinowski, kandydat na prezydenta Elbląga startujący z lokalnego komitetu „Razem dla Elbląga”.

— Większość mieszkańców spogląda na ludzi, którzy kandydują jako na „świnie, które chcą się dopchać do koryta”. Sławomir Malinowski nie jest taką osobą — powiedział Rafał Maszka obecny na konferencji.

Przypomnijmy, że Rafał Maszka zarejestrował komitet wyborczy „Janosik”. Jednak jego komitet nie wystawi swoich kandydatów na radnych. Rafał Maszka również zrezygnował z kandydowania na prezydenta Elbląga, a swoje poparcie przekazał Sławomirowi Malinowskiemu.

Sławomir Malinowski ma 66 lat. Był przewodniczącym Rady Miejskiej w Elblągu w latach 1994-1998, wiceprzewodniczącym Rady Miejskiej w kadencji 2013-2015. To dziennikarz i producent filmowy, członek zarządu głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej oraz członek Stowarzyszenia Filmowców Polskich. Niedawno premierę miał jego film „Świat Janusza Chrysty. Kajtek i Koko w kosmosie”. W kwietniu odbędzie się premiera jego najnowszego filmu opowiadającego o budownictwie Kanalu Elbląskiego.

— Przez kilka kadencji widziałem w Radzie Miejskiej, jak upadają pomysły, dobre projekty uchwał, które miały służyć miastu tylko dlatego, że torpedoowała je opozycja. Osobami, które łączyły radnych, były osoby nienależące do żadnej partii, które nie miały łańcuchów programów politycznych swoich zwierzchników — powiedział Malinowski i podkreślił, że zawsze był osobą bezpartyjną.



Sławomir Malinowski ma 66 lat. To były przewodniczący Rady Miejskiej w Elblągu, a obecnie producent filmowy



Sławomir Malinowski to już piąty kandydat na prezydenta Elbląga

Sławomir Malinowski przypomniał swoje osiągnięcia, gdy zasiadał w Radzie Miejskiej.

— Moim dziełem jest Centrum Rehabilitacji przy ul. Królewieckiej — znalazłem budynek i przeformowałem projekt uchwały w Radzie Miejskiej. W 1995 roku powołałem pierwszy Sejmik Uczniowski — dzisiaj jest to młodzieżowa Rada Miasta. W 1996 roku rozpocząłem batalię o utworzenie w Szpitalu Wojewódzkim oddziału radioterapii — Elbląg był i jest zagłębiem nowotworowym. Nasi pacjenci musieli jeździć wcześniej do Gdańska i Bydgoszczy. Dziś mogą leczyć się w Elblągu. Moim dziełem było również wstąpienie Elbląga do Związku Miast Hanzeatyckich. W 1998 roku jako jedyny z Rady Miejskiej wystąpiłem do prezydenta Kwaśniewskiego, aby pozostawił Elbląg jako województwo w nowym podziale administracyjnym. Spotkało się to z krytyką innych radnych — wyliczył.

Jego zdaniem to mieszkańcy, a nie partie polityczne powinni decydować o kierunkach rozwoju Elbląga. Podkreślił, że odpartyjniowanie miasta jest konieczne, aby samorząd mógł rozmawiać z władzą



Prowizoryczne załatwienie dziury na Bulwarze Zygmunta Augusta miało symbolizować zasypanie podziałów między mieszkańcami a partiami politycznymi

centralną. Twierdzi, że kultura i sport powinny być znakami firmowymi Elbląga, a nie przemysł, którego nie da się w Elblągu stworzyć bez odpowiednich warunków danych przez rząd. Zaznaczył, że w konstytucji nie ma zapisu o państwowych środkach produkcji. Zaproponował stworzenie na nowo departamentu kultury w Urzędzie Miejskim. Miałby zajmować się kulturą nie tylko jako nadzorca, ale brać czynny udział w projektach, które należy przeprowadzić w naszym mieście.

— Od kilku lat miasto nie uzgodniło z ministrem kultury programu wspierania działań programu Muzeum Elbląskiego. Bez tego programu instytucje kultury nie mogą zabiegać o dotacje z ministerstwa. To trwa już prawie cztery lata — powiedział Malinowski.

Sławomir Malinowski odniósł się między innymi również do kwestii racjonalnego wydawania pieniędzy przez elbląski samorząd. Przypomniał, że w 2020 roku ratusz za 87 tys. zł zamówił prognozę rozwoju Elbląga.

— Co z tego wynikło, że Elbląg wydał prawie 100 tys. zł, jakie mamy z tego korzyści? Takich prognoz i projektów było więcej — powiedział.

Skrytykował też filozofię funkcjonowania Urzędu Miejskiego w Elblągu.

— Pracownik powinien przychodzić do pracy bez strachu. Będąc radnym, tak samo serdecznie witałem się ze sprzątaczką, jak i z dyrektorem departamentu. Do wszystkich pracowników trzeba mieć szacunek, nie mogą pracować pod rygiem strachu.

Jeśli wygram wybory, to nie będzie żadnych czystek. To są doświadczeni urzędnicy, którzy są dla miasta wartościowi — przekazał.

Sławomir Malinowski, przedstawiając swój program wyborczy, stwierdził, że „należy zacząć od rzeczy małych, które zrobią z Elbląga miasto przyjazne”. Wspominał, że ważne jest, aby w mieście została w końcu usprawniona sygnalizacja świetlna i ruch drogowy. Obiecał też stworzenie cmentarza dla zwierząt.

Podkreślił również, że prezydent „powinien chodzić po ulicach, spotykać się z ludźmi i z nimi rozmawiać”.

Sławomir Malinowski to już piąty kandydat na prezydenta Elbląga. Swoją start w wyborach zapowiedzieli też poseł PiS Andrzej Śliwka, wiceprezydent Elbląga i szef lokalnych struktur PO Michał Missan oraz startujący z lokalnych komitetów Stefan Rembelski i Paweł Rodziewicz.

Wybory samorządowe odbędą się w niedzielę 7 kwietnia. Druga tura wyborów bezpośrednich wójtów, burmistrzów, prezydentów miast — 21 kwietnia.

EWELINA GULIŃSKA

Ola zawędrowała na strzelnicę w ramach lekcji wychowania fizycznego i postanowiła „zostać na dłużej”. W czerwcu miną trzy lata jej przygody ze sportem strzeleckim — opowiada Dariusz Wojczulanis, trener i prezes zarządu Koła Strzeleckiego LOK „Warmiak” w Lidzbarku Warmińskim. — Jest bardzo systematyczna, „pokładana”, konsekwentnie dąży do tego, co sobie wyznaczy za cel. Talent przejawia wszechstronny. Najpierw, z sukcesami, skupiła się na karabinie, teraz dodaje pistolet i w tych konkurencjach przygotowuje się do udziału w zawodach. Poza tym trzeba dodać, że dobrze się uczy, dużo czyta, jest ciekawa świata, ma otwarty umysł. To jej pomysłowi zawdzięczamy, że wyjeżdżając na zawody, mamy też przygotowany plan zwiedzania ciekawych miejsc.

Idąc do strzelnicy miejskiej, Aleksandra kojarzyła strzelanie z myślistwem lub wojskiem. Jej spojrzenie zmieniło się, kiedy wzięła do ręki broń.

— Strzelectwo często źle się kojarzy, zwłaszcza osobom, które krytykują myślistwo — mówi Ola. — Jednak zapominają, że można strzelać rekreacyjnie i że najważniejsze jest to, do czego broni używamy, a nie sama broń. Już na pierwszej wizycie, wtedy z klasą w ramach wuefu, spodobało mi się strzelanie i zaczęłam chodzić na strzelnicę miejską regularnie. Trenuję w lidzbarskim Kole Strzeleckim „Warmiak” od trzech lat i mam już pewne osiągnięcia, jednak najbardziej dumna jestem ze swojego pierwszego udziału w zawodach krajowych w Tarnowie. Miałam 17 lat i było to dla mnie wielkie przeżycie.

Teraz Ola regularnie bierze udział w zawodach, także tych krajowych w Tarnowie. Razem z dwiema innymi koleżankami z „Warmiaka” — Julią Mikołap i Kingą Dryzelenko



MOŻEMY ROBIĆ WSZYSTKO

Zanim trafiła na strzelnicę miejską, broń palna kojarzyła jej się z wojskiem i myślistwem. Aleksandra Karczewska miała wtedy 16 lat i postrzelać poszła z klasą w ramach lekcji wychowania fizycznego. Strzelectwo pokochała od tej pierwszej wizyty.



Fot. Materiały KS „Warmiak”

— mogą się pochwalić sporymi sukcesami, ale dla nich najważniejsze jest samo strzelanie.

Aleksandra nie ma własnej broni. Używa sprzętu Koła Strzeleckiego „Warmiak”. Zakup broni to spory wydatek, zwłaszcza,

że na zawodach Ola strzela z karabinu i pistoletu. Zwierzyła się, że jednak woli pistolet.

— Jest łatwiejszy w użyciu, lżejszy i jakoś tak poczułam, że ta broń jest mi bliższa niż karabin — przyznaje.

W zawodach, zwłaszcza krajowych i wyżej, ważny jest też strój, specjalny, ułatwiający strzelanie z karabinu.

— Takie stroje mamy w Kole Strzeleckim, są dopasowane do naszych sylwetek — opowiada Ola.

— Są drogie i nie każdego na nie stać, ale jeśli chodzi o zawody krajowe, wymagane. Kiedy sami organizujemy zawody, to bierzemy pod uwagę, to że ktoś bierze udział w rywalizacji, w specjalnym ubraniu, bo jednak ułatwia to strzelanie. Oczywiście pod warunkiem, że ma się w tym wprawę. Używania tego stroju trzeba się nauczyć. Pamiętam swoje pierwsze próby i wiem, że nie da się włożyć tego ubrania i od razu dobrze strzelać. Do tego trzeba nabrać wprawy. Ta odzież usztywnia ręce, można podpiąć pas do karabinu, co jest bardzo ważne, bo oddajemy na zawodach po 60 strzałów i bez tego wspomaganie nie dałybyśmy rady.

Jak mówi Aleksandra do kompletu są też specjalne buty. Jeśli chodzi o strzelanie z pistoletu, to taki kostium nie jest potrzebny, ale buty już bardzo się przydają, bo pomagają w stabilizacji ciała.

Trzeba koniecznie wspomnieć, że przy tym hobby bardzo ważna jest jakość broni, której używają zawodnicy. Jak nietrudno się domyśleć, to spore koszty. Aleksandra marzy oczywiście o własnym, nowoczesnym pistolecie. Może ten zakup się kiedyś uda, bo póki co, nie zamierza rezygnować ze swojej pasji. Na strzelnicę w Lidzbarku Warmińskim będzie uczęszczała przynajmniej jeszcze rok, bo tyle zostało jej do pięcioletniego skończenia Technikum Hotelarskiego.

Dlaczego hotelarstwo? Z jednej strony, kiedy wybierała szkołę średnią, była jeszcze bardzo młoda, ale może też dlatego, że ma zdolności językowe — angielski zna na tyle dobrze, że nawet myślała o tym, by tego języka uczyć innych. Pewne jest, że za rok będzie musiała wybrać kierunek studiów i waha się między filologią angielską, a geografią, bo jej kolejna pasja to podróże.

— Właściwie, to jeszcze nie wiem co dalej jeśli chodzi o kierunek studiów — przyznaje.

Na razie skupia się na nauce, strzelectwie i wolontariacie w Lidzbarskim Domu Kultury.

— Do grupy wolontariackiej wciągnęła mnie Kinga Dryzelenko, która jest w naszym Kole Strzeleckim — opowiada Ola. — Zainteresowało mnie to, jak nasze miejskie imprezy wyglądają od kulis i tak współpracuję z Lidzbarskim Domem Kultury jako wolontariuszka w grupie Reanimatorów Kultury. Można się dzięki temu sporo nauczyć, poznać ciekawych ludzi. Mamy też różne zajęcia i warsztaty.

Co jeszcze fascynuje Aleksandrę?

— Piszę czasem wiersze — mówi. — Najczęściej białe, ale bywa też, że te zrymami.

Z jednej strony Ola lubi poznawać ludzi, czemu sprzyja wolontariat i udział w zawodach sportowych, ale też potrzebuje samotności, chwili dla siebie.

— Dla mnie jedną z zalet strzelectwa jest też to, że to ode mnie samej zależy sukces. Kiedyś grałam w koszykówkę, ale to gra drużynowa, trzeba się dobrze zgrać. Nie czuję się w tym sobą, wolę jednak strzelectwo — twierdzi lidzbarszanka.

Aleksandra Karczewska nie tylko osiąga bardzo dobre wyniki w zawodach, ale też zdobyła uprawnienia sędziego trzeciej klasy w strzelectwie. Ta pasja dominuje więc w jej życiu i zapewne zbyt szybko się z nią nie rozstanie. W marcu znowu jedzie na zawody ogólnopolskie.

— Wiele osób uważa, że to nietypowe hobby jak dla dziewczyny — mówi Ola. — Ja jednak sądzę, że podział na dyscypliny kobiece i męskie nie ma sensu. Jeżeli ktoś chce i potrafi coś robić, to niech to robi. Tak naprawdę możemy wszystko.

Ewa Lubińska



MAGAZYN
TURYSTYCZNY
Świat — Polska — Warmia & Mazury

DLA
MIŁOŚNIKÓW
PODRÓŻY



Magazyn można zakupić w salonikach prasowych, salonach Empik oraz na stacjach Orlen, dworcach i lotniskach

PRZYPADKI Z ŻYCIA

Gdyby tak wykonać sondaż iz marszu wyrwać przypadkowych rozmówców do odpowiedzi — idę o duży zakład, że ponad 90 procent respondentów, a może nawet 100 — odpowiedziałoby, że plotka jest zła, że jest be, że plotkują ludzie chorzy z zawiści, rozprzestrzeniają je głupcy, a wierzą i za fakt przyjmują wyłącznie idioci... Niby wszyscy to wiemy, niby wszyscy tak myślimy, a jednak...! Wszyscy to robimy. Przy czym jak najbardziej świadomie używam pierwszej osoby liczby mnogiej — a nie trzeciej. Dlaczego plotki kuszą? Dlaczego, wiedząc, że to zło — wciąż chcemy plotkować?

Dodatkowo wiele złego robią media społecznościowe. Kiedyś postrachem były ławeczki osiedlowe i regularne na nich spotkania osiedlowych kum, które wiedziały wszystko i o wszystkich. Pamiętam — jeszcze jako dziewczynka siedziałam sobie na takiej ławeczce, najpewniej z książką, po czym dosiadła się do mnie nasza sąsiadka z piętra niżej. Wpół godziny, chciałam czy nie — wiedziałam wszystko o wszystkich. Gorzej! Prócz nader szczodrego dzielenia się wiedzą ze mną — sąsiadka postanowiła upiec dwie pieczenie na jednym ruszcie i bardzo zręcznie wiedzę przetykała pytaniami o sprawę mojej rodziny... To mnie już zgniewało i powiedziałam jej wprost, że siadłam tu poczytać książkę, a nie plotkować o całym osiedlu lub zdradzać tajemnice swego gniazda. Obrząla się na mnie na zawsze i... Oczywiście na całe lata i bez pytania mnie o zgodę zostałam bohaterką tych ławeczkowych rozmów...!

Już wtedy zrozumiałam, że plotka jest zła. Bo plotkarze i plociuchy nie dają oplotkowanemu żadnej możliwości na sprostowanie. Ba! Nawet na protest nie pozwalają...!

Dziś, jak wspomniałam, jest jeszcze gorzej, bo zamiast widocznych na

osiedlu ławeczek, które wystarczyło omijać szerokim łukiem — mamy media społecznościowe, dzięki którym czujemy się aż nazbyt swobodnie, także w kontekście komentowania życia, wyglądu i zachowania innych. Śmiem twierdzić, że plotka dzięki mediom społecznościowym urosła do stanu normalności.

PLOTKA KONTRA OSZCZERSTWO

Teraz zadanie, a może nawet wyzwanie: kto uważa, że nigdy w życiu nie plotkował — niech się jednakże ponownie zastanowi. Sęk w tym, że plotka nie zawsze ma zabarwienie negatywne, złośliwe lub znamiona oszczerstwa. Ale i sęk w tym, że każde dzielenie się informacjami o innych pod ich nieobecność — jest plotką. I dlatego śmiem (to już drugi mój przejaw śmiałości!) twierdzić, że tak naprawdę plotkujemy wszyscy.

Sytuacja staje się bardzo poważna i zasługuje na najwyższe potępienie, gdy plotka staje się tak naprawdę stekiem oszczerstw pod adresem nieobecnego, a jeśli nieobecnego — patrz wyżej. Oszczerstwo jest wtedy, gdy rozpowszechniamy niepotwierdzone negatywne informacje lub opinie o kimś bez uwierzytelnienia, bez załączenia jakiegokolwiek dowodu prawdziwości. Wtedy zaczyna się robić smutno i groźnie jednocześnie, bo to chwila, kiedy plotka staje się równoznaczna z kłamstwem. Reasumując — nie każda plotka jest zła, ale każde oszczerstwo jest plotką.

Pamiętajmy jednak, że nawet udostępniając publicznie prawdziwe informacje o kimś ze świadomością, że ta osoba może nie czuć się komfortowo z powodu upubliczniania spraw, które wolałaby zachować tylko dla siebie — angażujemy się w te plotki szkodliwego ro-

PLOTKA BOLI!



I to bardzo. Przy czym najbardziej boli bohatera plotki — a nie tego, kto ją, często bardzo bezrefleksyjnie, rozprowadza. I to jest pierwsza niesprawiedliwość. Ileż to bowiem razy człowiek dowiaduje się o plotkach na swój temat — a wtedy już nie bardzo jest komu i co prostować...!

dza. A nie powinniśmy tego robić.

DLACZEGO W OGÓLE PLOTKUJEMY?

Może rozumiejąc te mechanizmy — łatwiej będziemy w stanie je zwalczyć? Mówi się, że dwie osoby stają się najlepszymi przyjaciółmi, gdy mają wspólnego wroga. Często wielkie przyjaźnie zaczynają się od wspólnej niechęci do czegoś lub kogoś — i chyba coś w tym jest. Ostatecznie swego czasu wyszła mi doskonała zemsta na jednym chłopie, wykonana rękoma innego chłopca — aż się zdziwiłam, że tak to gładko wyszło, po czym odkryłam, że ten chłop-narzędzie po pierwsze też się trochę mścił, a po drugie korzystał z okazji i... zbudował przyjaźń ze mną. Przyjaźń, która trwa do dziś — i do dziś oboje z wielkim rozweseleniem wspominamy jej genezę...!

Gorzej, jeśli nie mamy wrozwowie nic lepszego do zaoferowania i uznajemy, że wtrącanie soczystych szczegółów z życia wspólnych znajomych może ożywić

ten dialog. Nie ma co ukrywać: plotkowanie jest podstawową funkcją człowieka. Dzielenie się z przyjaciółmi ogólnym samopoczuciem na temat przyjaciół i rodziny, dzielenie się szczegółami na temat swojego codziennego życia, problemów wtajemniczy NIE jest plotką. Problem pojawia się dopiero wtedy, gdy zaczynamy zbyt mocno angażować się w życie innych ludzi i staje się to naszym jedynym lub głównym źródłem szczęścia oraz tematem większości rozmów.

OKIEM I ZDANIEM PSYCHOLOGA

Każdy psycholog o plotce powie po pierwsze, że to jawny znak bardzo niskiej samooceny plotkującego. Badania wykazały, że ludzie, którzy dużą część swojej codzienności spędzają na rozmowach o życiu innych, zwłaszcza o szczegółach osobistych lub negatywnych aspektach życia innych — w rzeczywistości cierpią na niską samoocenę. Że czerpią dla siebie uznanie

z nieszczęścia innych. Kiedy dzielą się informacjami o innych, którzy nie radzą sobie dobrze w swoim życiu — utwierdzają się w przekonaniu, że ich życie jest znacznie lepsze. Dlatego ja sama często powtarzam, że współczuję tym, którzy o mnie plotkują — bo to dla mnie jawny dowód na to, jak szare i beznamiętne jest ich własne życie...!

A jeśli już mowa o braku namiętności... Badanie przeprowadzone na ponad 100 parach wykazało, że ci, którzy tkwili w związku nie dającym żadnej ze stron zbyt wiele szczęścia — uwielbiali rozmawiać o innych parach, unikając w ten sposób szczerzej, otwartej i bardzo trudnej rozmowy na temat swoich osobistych problemów.

JAK WIĘC OPRZEC SIĘ POKUSIE CIĄGŁEGO PLOTKOWANIA?

Ilekoć pocujemy pokusę, aby podzielić się z innymi intymnymi lub osobistymi szczegółami jakiejś osoby, rozważmy swoje intencje i zadajmy sobie kilka

trudnych pytań: 1) W jaki sposób przekazanie tych informacji pomoże nam lub tej innej osobie? Dlaczego tak bardzo chcemy podzielić się tą informacją? Bez ważnego powodu nie warto udostępniać żadnych informacji. 2) Czy udostępniamy te informacje ze złośliwości lub zazdrości? A może po prostu chcemy zweryfikować swoje życie? Jeśli tak, zatrzymajmy się w tym miejscu. 3) Czy dzielimy się informacjami z powodu wrogości? Jeśli tak, wiemy dokładnie, co robimy. I nie jest to dobre ani dla naszego „wroga”, ani dla nas.

KOMU I PO CO?

Mawia się, że dziennikarze i policjanci żyją wyłącznie z plotek. Być może i ja parę swoich artykułów napisałam, najpierw zasłyszawszy coś mniej lub bardziej dokładnie, mniej lub bardziej oficjalnie. Kiedy jednak słyszę, że ktoś coś — pierwszym moim odruchem jest telefon do ktosia. Drugim — otwarte zadanie pytania o prawdę. Dlaczego tak mam? Nie wiem. Może do dziś siedzi we mnie na mur zakorzeniona sytuacja z ławeczką, książką i sąsiadką? A może czuję, że tak jest łatwiej? Może to dzięki takiemu schematowi z czystym sumieniem mogę przed każdym sądem przysiąc, że wszystkie fakty w moich artykułach są rzetelnie sprawdzone, a wszystkie wypowiedzi — zautoryzowane przed publikacją?

A może najzwyczajniej w świecie uważam, że wielkie umysły mówią o ideach, przeciętne umysły mówią o wydarzeniach, małe umysły — mówią o ludziach. Ja wolę idee. A o ludziach tak — ale tylko razem z nimi. Bo to, co się powie człowiekowi prosto w twarz — nie jest plotką.

Magdalena Maria Bukowiecka

Korzystałam ze strony medium.com (psychologia plotki).

ZAKUP | BUDOWA | REMONT

NASZ DOM

BEZPŁATNY DODATEK, CO MIESIĄC W GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ

Mapa inwestycji mieszkaniowych w Olsztynie

Jestem przyzwyczajona do tego, że zbieranie materiałów do biografii to nie jest bułka z masłem — mówi Anna Kamińska, autorka książki „Marek Jackowski. Głośniej! Historia twórcy Maanam”.

— Byłaś fanką muzyki Maanamu, zanim rozpoczęłaś pracę nad książką „Marek Jackowski. Głośniej!”, która ukazała się nakładem Wydawnictwa Literackiego?

— Tak, lubię Maanam, melodie Marka Jackowskiego i głos Kory, mam potrzebę, by posłuchać sobie od czasu ich piosenek, a najlepiej głośniej (śmiech). Nie nazwałabym się fanką, ale zawsze dobrze reagowałam na dźwięki Maanamu, mam wręcz poczucie, że mam tę muzykę w sobie. Kiedy rozmawiam teraz z czytelnikami książki słyszę, że wiele osób ma podobne doświadczenia, to znaczy jakiś rodzaj sentymentu do Maanamu, bo albo rodzice kupowali płyty tego zespołu albo starsze rodzeństwo zabierało kogoś na koncerty albo ktoś tańczył przy Maanamie na jakiejś niezapomnianej prywatce. Wszystkie te melodie kojarzą mi się z różnymi momentami w życiu, które minęły bezpowrotnie, a towarzyszyły im różne emocje i do dziś tak mam, że te piosenki przenoszą mnie w czasie.

— Co było największą trudnością w pozyskiwaniu materiałów?

— Miałam duży problem z tym, by dowiedzieć się konkretnych rzeczy na temat historii rodzinnej Marka Jackowskiego, dotrzeć do dokumentów, z których mogłabym wyczytać różne detale, a szczerze mówiąc w Olsztynie nikt mi tego szczególnie nie ułatwiał. W Zarządzie Zlewni w Olsztynie musiałam przedstawić

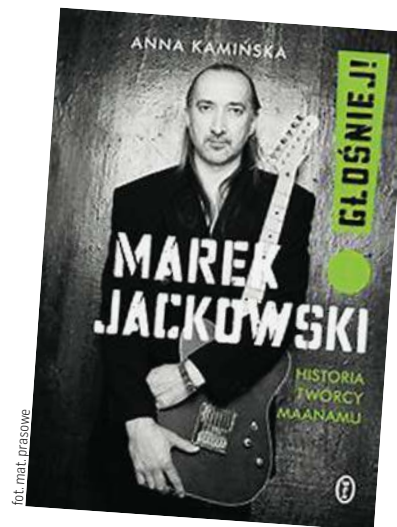
notarialnie potwierdzone pismo, by uzyskać dokumenty, dotyczące ojca bohatera mojej książki, po raz pierwszy zresztą musiałam w ten sposób starać się o dostęp do dokumentów. A z innych kłopotów: na przykład długo nie mogłam namówić syna Kory Szymona Sipowicza, którego wychowywał Marek Jackowski, by zgodził się na rozmowę. Problemów było jak zawsze sporo, ale ja już jestem przyzwyczajona do tego, że zbieranie materiałów do książki biograficznej to nie jest bułka z masłem, tylko często trzeba się długo starać o różne dokumenty, zabiegać o rozmówców, podróżować kilka razy w jedno miejsce, by coś sprawdzić etc.

— Przytaczasz fakty dotyczące rodziców Marka, którzy mieszkali w okolicach Olsztyna, m.in. w Łęgajnach. Rozmawiałaś z jego znajomymi. To fakty zupełnie nieznane i mało wspominane w historiach. Udało się też dotrzeć do archiwalnych zdjęć. To na początku napędzało cię do pracy?

— Tak, mnie zawsze napędza to, że nie ma odpowiedzi na wiele pytań i trzeba je znaleźć: dotrzeć do wielu osób, które były świadkami różnych sytuacji, odnaleźć dokumenty w archiwach: szkolnych, rodzinnych, sądowych, dotrzeć do prywatnych zapisków bohatera książki itd. Kiedy znajdziesz odpowiedź — jest ogromna satysfakcja, że możesz czytelnikowi przekazać w książce coś, do czego nikt jeszcze nie dotarł. W Łęgajnach spotkałam się



Fot. Tomasz Rosłon



Anna Kamińska, „Marek Jackowski. Głośniej! Historia twórcy Maanam”, Wydawnictwo Literackie

ZAŁOŻYŁ TEN „INTERES”, JAKIM BYŁ MAANAM

z ogromną życzliwością ze strony soltysa wsi, kolegów Marka, czy dyrekcji szkoły podstawowej. To właśnie w kronice szkolnej w Łęgajnach znalazłam sporo zdjęć z czasów dzieciństwa Marka, bo od jego dzieci, czy żon nie dostałam praktycznie nic, po prostu w ich archiwach rodzinnych nie było takich zdjęć. Marek Jackowski przeprowadzał się bardzo często i zdaje się, że te zdjęcia poginęły, a byłam przecież ciekawa, jak wyglądał mój bohater w czasach dzieciństwa w Łęgajnach czy szkoły średniej w Olsztynie.

— Dużo piszesz o czasach, kiedy Marek Jackowski był uczniem I Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza w Olsztynie. To tutaj narodził się jako artysta?

— Tu spotkało go ogromne szczęście, że trafił pod skrzydła profesora Jerzego Oblamskiego, nauczyciela rysunku i prac ręcznych, który jednocześnie opiekował się zespołem muzycznym, działającym w szkole i w ogóle był barwną postacią, grał na kilku instrumentach, między innymi

na saksofonie. Na pewno w czasach liceum Marek Jackowski polubił muzykę, grę na gitarze i pracę na scenie na tyle, że nie chciał potem z tego już nigdy zrezygnować. To właśnie w liceum nauczył się grać na gitarze, uczyli go koledzy z klasy, zaczął tłumaczyć piosenki z angielskiego, bo chciał zrozumieć o czym śpiewają wokaliści z Europy Zachodniej i uczyć się intensywnie tego języka, w czym pomagała mu bibliotekarka szkolna. Dzięki temu dostał się na anglistykę w Łodzi, a tam też trafił do zespołu muzycznego w akademiku i szybko zaczął komponować i żyć z muzyki.

— W książce pojawia się też zdanie: „To Marek założył ten „interes”, jakim był Maanam. Bez tego Kora mogłaby wydawać najwyżej tomiki poezji, które czytałaby garstka ludzi, nie byłoby jej jako wokalistki”. To bardzo niepopularne, bo wielu utożsamia Maanam z Korą. Ty jednak podjęłaś wyzwanie.

— To akurat słowa Bogdana Kowalewskiego,



Fot. Tomasz Rosłon

Anna Kamińska
autorka
bestsellerowych
biografii

basisty Maanamu, który wiedział dokładnie, kto ten zespół założył, wymyślił i go prowadził. Ja postrzegam swoją rolę jako kogoś, kto ma właśnie prostować mity lub je rozwijać, jeśli trzeba, a nie je utrzymywać i mówić to, co popularne. I mimo, że szanuję bardzo Korę jako artystkę, nie piszę o niej w książce na kolanach, tylko tak, jak o niej usłyszałam od wielu moich rozmówców. Nie postrzegam tego w kategoriach wyzwania. Wykonałam po prostu swoją pracę: dotarłam do świadków zdarzeń, mnóstwa rozmówców: muzyków, którzy przewi-

nęli się przez Maanam, managerów, producentów, reżyserów dźwięku, czy przyjaciół Jackowskich, którzy nigdy się nie wypowiadali na temat Marka i Kory, a też wiele rzeczy zaobserwowałam i napisałam to, czego się dowiedziałam. Zamiatanie wielu spraw niewygodnych dla Kory byłoby nieuczciwe.

— Książka doczekała się dodruku. To źródło satysfakcji?

— To na pewno radość, że trafiła do czytelników, pierwsze wydrukowane egzemplarze sprzedawały się i wciąż znajdują się osoby, które chcą sięgnąć po książkę, więc wydawca musiał zrobić dodruk. Satysfakcję mam raczej wtedy, gdy ktoś pisze do mnie, że przeżył przygodę, czy wręcz rollercoaster emocjonalny, czytając tę opowieść, bo rock and roll to ogromne emocje i chciałam, by czytelnicy czuli je, czytając historię rockmana. Życie Marka Jackowskiego to było ciągle „falowanie i spadanie”, jak w piosence Maanamu „Raz - dwa, raz - dwa”, czyli okresy sukcesu i porażek na zmianę, dużych pieniędzy i ogromnej biedy, miłości i samotności itd. Największą satysfakcję mam jednak wtedy, gdy ktoś mówi, że czytał książkę, słuchał jednocześnie piosenek Maanamu i czuł się z tą książką jak na koncercie, przenosząc się w czasie i wracając do lat młodości. Dzięki najwierniejszym fanom Maanamu, których poznałam i bardzo mi pomogli przy tej książce, bo to bywalcy w domu Marka i Kory i sporo o nich wiedza, zrozumiałam, że obydwójce dawali im na koncertach coś niepowtarzalnego swoją muzyką. Ludzie unosili się na ziemi, gdy stali pod sceną, przeżywali każde spotkanie z Maanamem i dla wielu z nich życie było dzięki temu choć przez moment piękniejsze.

Katarzyna Janków-Mazurkiewicz

CZYTAJ
NOWY
PORTAL

WARSZAWA • RADOM • PŁOCK • OSTROŁĘKA • ŁÓŻA • SIEDLCE



warszawa • mazowsze
wawa.info

POMOCNA DŁOŃ PANI MAGDALENY

MagDekor to firma z prawdziwego zdarzenia, ale też – a może przede wszystkim – marzenie, które spełnić Magdalenie Bielskiej pomogła wielka pasja do florystyki i estetyki. Obecnie w tej wyjątko swej materii ma 9-letnie doświadczenie, a wszystko zaczęło się od... jej własnej imprezy weselnej.

Pomysł wziął się z mojego wesela, kiedy podczas jego organizacji nie mogłam znaleźć takich dekoracji jakiego bym chciała. Zobaczyłam niszę na rynku i od razu po swoim weselu zaczęłam w tym kierunku działać. Próbowałam się rozeznaczyć, czy to aby na pewno zda egzamin, a w 2018 r. założyłam działalność – mówi właścicielka MagDekor, profesjonalnej firmy dekoratorskiej z Elku, która dba o wymarzony klimat przeróżnych eventów – od wesel po imprezy okolicznościowe.

Pani Magdalena już na starcie wyróżniała się spośród innych usługodawców ponieważ ma swój własny lokal na ul. Wojska Polskiego. W jej branży to nie jest oczywistość, gdyż większość firm dekoratorskich nie posiada własnego studio.

— Rozmowy i umowy są podpisywane np. w restauracjach czy kawiarniach, a ja uważam, że to niekomfortowe dla klientów, bo wówczas nie wiedzą tak naprawdę, z czym i kim mają do czynienia – tłumaczy założycielka nie tak powszechnego biznesu.

W temacie dekoracji ślubnych Magdalena Bielska obraca się niemal od dekad. Na swoim jest od 5 lat. Wprowadzeniu działalności może liczyć na sprawdzoną pomoc rodziny.

— Bez moich pomocników tak naprawdę bym sobie nie poradziła. Mam swoje złote rączki, które pomagają mi w cięższych sprawach. Wielu ludziom wydaje się, że dekoracje weselne to tylko florystyka. A tymczasem większość dekoracji to przeróżne stelaże i ścianki, które swoje ważą. To wszystko trzeba przetranszować, pakować itd. a do tego konstrukcje trzeba

przecież stworzyć – dobrać, zespawać itd. Moją złotą rączką przede wszystkim jest mój tatuś Mirosław. Wszystkie konstrukcje, które sobie wymyślę, w tym ścianki 3D z kwiatów robi właśnie on. Przy kwiatkach pomaga mi mama i to po niej odziedziczyłam zmysł i artystyczne wyczucie. Mam bardzo szeroką wyobraźnię i na pewno to wszystko odziedziczyłam po rodzicach. Mąż natomiast ma w ogóle inną branżę. Nasze dziecko ma dopiero 3 latka i póki co też nie angażuje się w moje dekoracje. W pakowaniu i noszeniu wyręcza mnie pomocnik. W tym czasie ja zajmuję się czymś manualnym np. układam kwiaty. Co prawda nie mam dyplomu florystycznego, natomiast uważam się za florystkę, bo mam ogromną wiedzę i kwiatami zajmuję się od wielu lat.

Najlepszym dowodem na przewagę praktyki nad dyplomem jest fakt, że klienci chętnie korzystają z usług MagDekor. Czy są jakieś miesiące/pory roku, w których pani Magdalena ma więcej pracy?

— Sezon startuje zazwyczaj w kwietniu, wówczas zaczynają się wesela. Zazwyczaj, bo sezon tak naprawdę jest cały czas np. w tym roku wesela miały już w styczniu, tuż po sylwestrze. Każdy sezon się różni i tak naprawdę nie ma reguły. Przez pandemię wszyscy dostaliśmy mocno w kość – zarówno firmy, jak i klienci i nadal się z tego podnosimy – tłumaczy pani Magdalena.

W ofercie MagDekor ma nie tylko obsługę imprez weselnych. Zajmuje się także m.in. studniówkami, firmowymi eventami świąteczno-sylwestrowymi. Ale nie tylko.



foto: M. Bielska / nadesłane



foto: M. Bielska / nadesłane



foto: M. Bielska / nadesłane

Magdalena Bielska,
właścicielka MagDekor

— Z roku na rok jest większe zapotrzebowanie na dekoracje związane z chrzcinaми i komunią. To nowa moda. Dla przykładu – balony na chrzcinach to już niemal standard. Fajna jest świadomość ludzi, że imprezy rodzinne i okolicznościowe nie muszą wyglądać już pusto jak „za komuny”, tylko mogą być ładne, z kwiatami i balonami.

To jednak wesela są główną „specjalizacją” pani Magdaleny. O ile wyprawienie imprezy weselnej to spory koszt, liczony zazwyczaj w dziesiątki tysięcy, to aby uświetnić ją dekoracjami od MagDekor, wcale nie trzeba być krezurem.

— Zawsze podkreślam, że moje dekoracje są na każdą kieszeń. Klienta pytam po prostu o jego budżet. Są tacy, którzy mają 15 tys., a i

są tacy, którzy muszą zmieścić się w tysiącu. I to jest moja „kwota minimalna” od której realizuję zlecenia weselne. Jeżeli natomiast klient ma tylko 500 zł to też pomogę, ale bez usługi dekoratorskiej. Klient przychodzi do mnie, ogląda dekoracje np. kwiatuszki sztuczne, świeczniki, obrusy itd. może to wypożyczyć i samemu udekorować. Mam wszystko, co potrzeba do dekoracji stołów i weselnej sali.

Pani Magdalena bazuje na indywidualnych klientach. Ci często są tak zadowoleni z jej usług, że potem wracają na przeróżne okazje.

— Zdarzają się tacy, którzy najpierw robili wesela, potem robią chrzciny, następnie wyprawiają za mąż starsze córki, a w międzyczasie jest miejsce na inne imprezy okolicznościowe.

Mam klientkę, która teraz – w maju – będzie robiła odnowienie przysięgi małżeńskiej.

Asortyment dekoracji, jakie można znaleźć w MagDekor jest naprawdę szeroki. Oczywiście jest dobierany wzajemności charakteru samego eventu.

— Klient weselny potrzebuje zazwyczaj ścianki do ustawienia za parą młodą i przyozdobienia stołów kwiatami. Zawsze powtarzam, że pierwsze co widzi gość weselny to kwiaty. Niezbędne są również świece, które dają piękny efekt w późniejszym etapie, gdy jest już po posiłku, czy gdy gasną światła. To one robią cały romantyczny klimat na sali. Posiadamy także oświetlenie architektoniczne i podświetlamy ścianki. Od kilku lat modne są dekora-

cje balonowe, zwłaszcza na chrzcinach. Zbalonów robię naprawdę wszystko, w tym np. balony latające złożone z małych baloników wypełnionych helem. Do tego koszyk wiklinowy i włożony miś. Takie dekoracje zazwyczaj zamawiają tatusiowie na narodziny dziecka. Gdy natomiast ktoś przychodzi do mnie i potrzebuje czegoś znielacka i nie wie czego, pomagam mu i wymyślę na bieżąco jak takiego kogoś fajnie zaskoczyć i w pełni zadowolić – zapewnia pani Magdalena.

MagDekor jest w stanie dojechać do klienta niemal w każdy zakątek kraju, zresztą wyjazdy to dla pani Magdaleny i jej ekipy chleb powszedni.

— Najdalej byłam w Łodzi, ale bardzo często zdarza nam się Warszawa. Normą są wyjazdy regionalne: Giżycko, Suwałki, Augustów, Pisz itd. To nawet nie są wyjazdy, bo po prostu wiem, że co weekend gdzieś muszę dojechać. Mam jednego busa i dłuższe wyprawy muszę sobie zaplanować logistycznie, bo zdarza się, że jednego dnia mam kilka imprez – tłumaczy szefowa MagDekor.

O jakości firmy Magdaleny Nielskiej można przekonać się osobiście w jej salonie, ale także poprzez social media: Facebooka, Tik-Toka i Instagrama. Ona sama wyciąga do klientów pomocną dłoń – chętnie doradzi, w tym telefonicznie. I co ważne – nie tylko w kwestii udekorowania wymarzonej imprezy, ale także w organizowaniu wesel. Pani Magdalena jest wedding planerką i na etapie ich planowania potrafi rozwiązać najbardziej niespodziewany problem narzeczonych szybko i błyskawicznie.

Maciej Chrościelewski

OGÓLNOPOLSKI MIESIĘCZNIK

Rolnicze abc

Dostępny na pocztę, w punktach sprzedaży prasy, w sieciach sklepów Dino, Spotem, Polo Market, Auchan, Chorten, Stokrotka i Real oraz na www.kupgazete.pl i www.e-kiosk.pl

- PORADY SPECJALISTÓW
- AGROTECHNICZNE NOWOŚCI
- STYL ŻYCIA, NAUKA, ZDROWIE



MARTA KONTRA GUSTAW

Marta Nowak jesienią otrzymała szokującą diagnozę – choruje na raka. Nowotwór ochrzciła mianem „Gustawa”. Swoje perypetie w walce z chorobą relacjonuje na FB i robi to z dużym dystansem. Takie podejście bardzo jej pomaga.

Mam na imię Marta, za chwilę kończę 44 lata (Marta świętowała urodziny 2 stycznia – przyp. red.), mąż Jacek i piątka dzieciaków – dorosły syn Piotr (cudowna synowa i dwóch mega wnusiów), córka Olga 16 lat, syn Maciej 14 lat, córka Karolina 11 lat, córka Maria 5 lat. Taki nasz dom wariatów, cudownych, wkurzających, kochanych. No więc dom, praca, przyjaciele, wspólnota Domowego Kościoła, wszystko mega fajnie. Aż tu wyzwanie w naszym życiu. Taka diagnoza, jak słyszy wielu ludzi na świecie każdego dnia. RAK – czytamy w opisie zbiórki „Nie ma szalu, jest rak” (zrzutka.pl).

A WIĘC WOJNA!

O tym, że czeka ją trudna, ciężka walka o życie i zdrowie, Marta Nowak dowiedziała się kilka miesięcy temu, w październiku. Przeciwnikiem jest guz jelita cienkiego. Co istotne, jakkolwiek po usłyszeniu diagnozy zrobiło jej się „tak dziwnie nieswojo, wręcz ciasno ze swoimi myślami”, to od początku wiedziała jedno – nie podda się i dzielnie stawia czoła agresorowi.

Następne dni, tygodnie i miesiące to wizyty w warszawskim Narodowym Instytucie Onkologii, konsultacje, badania, wyjazd do niemieckiej Kolonii – wszystko w celu ratowania zdrowia. W Pod koniec grudnia p. Marta miała już za sobą 3 cykle chemioterapii, którą żartobliwie nazywa „domestosem”. Nowotwór ochrzciła mianem „Gustawa”. Swoje perypetie w walce z Gustem relacjonuje u siebie na FB i robi to w naprawdę zabawnej formie, z dużym dystansem i optymizmem. Takie podejście na pewno bardzo jej pomaga, podobnie jak wiara, w której chora na raka kobieta znajduje oparcie i z której czerpie wolę do walki.

SIŁA WSPARCIA

W walce wspiera ją oczywiście rodzina, ale też przyjaciele oraz ludzie dobrej woli i wielkiego serca, angażując się bezpośrednio w zbiórkę na zrzutka.pl, jak i pomagając poprzez różne wydarzenia. Na facebookowej grupie „Licytacje/bazarek || Nie ma szalu jest RAK || Pomoc dla Marty Nowak” można brać udział w licytacjach, z których dochód pomoże w le-



Fot. zrzutka.pl. „Nie ma szalu, jest RAK” (ks. Jan Karczowski)

czeniu 44-latki i pokryciu związanych z tym wydatków.

Smaczną pomocową inicjatywą na rzecz Marty była akcja Izy Kołowskiej w postaci trzydniowego festiwalu kulinarnego, doprawionego akcentem Święta Zakochanych.

— Martusię poznałam przy okazji moich festiwali. Dopóki mogła, pomagała na każdym wydarzeniu. Jej pierogi zawsze robiły furorę. Teraz Martusia potrzebuje naszej pomocy — zachęcała do zaangażowania się w pomoc elcka społeczniczka, zwracając uwagę, że Marta nie raz okazała innym wielkie serce.

W grudniu zorganizowała konkurs „na gustawowe

wierszyki”, i to w aż kilku kategoriach. Celem było zaangażowanie się w pomoc Liceum Sióstr Nazaretanek w Warszawie. 300-letni (najstarszy w stolicy) dom dziecka prowadził akcję „Paczuszka dla maluszka” i prosił o wsparcie w zapewnieniu środków higienicznych dla swoich najmłodszych podopiecznych. Uczestnicy „gustawowego” konkursu pani Marty otrzymali piękne pamiątkowe dyplomy, a sam konkurs cieszył się dużym zainteresowaniem dzieci i ich rodziców.

NIE ZAMIERZA SIĘ PODDAĆ

Pani Marta cały czas dzielnie stawia czoła nowotworowi



Pani Marta cały czas dzielnie stawia czoła nowotworowemu najeźdźcy

wemu najeźdźcy. W nowym roku za sobą ma już wizytę w klinice w niemieckiej Kolonii oraz konsultacje lekarskie dotyczące ewentualnej operacji (będzie możliwa, gdy guz się zmniejszy). Z chemii została wycofana, gdyż ta zbyt mocno rujnowała jej zdrowie (na szczęście nowotwór trochę też). Zarówno niemieccy, jak i polscy lekarze oferują immunoterapię, ale różniąc się metodami. Obecnie p. Marta czeka na decyzję NFZ odnośnie do podania jej „leku ratującego życie”, jak określany jest Pembrolizumab. Co ciekawe, dwa prywatne ośrodki nie chciały go jej podać odpłatnie,

twierdząc, że jej choroba jest rzadka. Pomimo większych i mniejszych przeciwności kobieta nie rezygnuje i stara się zachować optymistyczne nastawienie.

— Gustaw tymczasem się panoszy i staram się go dobijać różnymi naturalnymi sposobami. Zrzutka przedłużona o 3 miesiące, nie wiem, czy zbieram na rower, czy na wrotki, ale na pewno czeka mnie jeszcze niejedna jazda bez trzymanki. Nie ustaję w modlitwie za siebie o cud, a za Was, byście jeszcze trochę ze mną wytrzymali. Wasza ONKOCELEBRYTKA — czytamy w jej facebookowym wpisie z 4 lutego.

MACIEJ CHROŚCIELEWSKI

PRENUMERATA ZA ZDJĘCIE/LUTY

Przysyłajcie nam zdjęcia miejsc, w których mieszkacie lub byliście. Autorzy fotografii, które opublikujemy w Gazecie, otrzymają od nas bezpłatny 6-miesięczny dostęp do naszego e-wydania. Zdjęcia wysyłajcie na adres: redakcja@gazetaolsztynska.pl. Prosimy o informację, co jest na zdjęciu i jak je podpisać (autor).



Dorota Michalak: Warmińskie „gile”



Romana Gieriej: olsztyński zamek w śniegu



Alina Breska: Olsztyn, jezioro Ukiele



Zdzisław Olszewski: Wschód słońca w Stupach



Michał Hryców: tramwaj na Żołnierskiej

„MAZURY DLA MAZURÓW” – HISTORIA MASURENBUNDU

Ciekawy temat, interesujący gość i merytoryczna dyskusja. Tak można podsumować wieczornicę Mazurskiego Uniwersytetu Ludowego, jaka odbyła się w Elku i której tematem był Masurenbund, czyli Związek Mazurów.



Wieczornice w elckim Mazurskim Uniwersytecie Ludowym zawsze są emocjonujące. Wokół tematu przewodniego pojawia się mnóstwo wątków pobocznych, które często sprowadzają się do pytania „Jak mądrze i ciekawie mówić o tutejszym dziedzictwie?”. Nie inaczej było i tym razem. Zgromadzeni w hali im. Leszka Błazińskiego goście dzięki dr. Piotrowi Szatkowskiemu cofnęli się równo o wiek – do 1924 roku, kiedy to zawiązał się Związek

Mazurów (Masurenbund) z siedzibą w Elku. Historia organizacji była punktem wyjścia do rozmów o nastrojach, które panowały w mieście przed stu laty.

Założki Masurenbundu tworzył młody Mazur Gustaw Sawitzki, a jego przewodniczącym został kupiec Adolf Szymańczyk. Postulaty związku były szumne: zastąpienie urzędników niemieckich na Mazurach Mazurami, oddanie parcel rządowych i kredytów na Mazurach przede wszystkim Mazurom, wrócenie Mazurom

starych praw i przywilejów, a nawet wprowadzenie ich języka ojczystego do szkół i bezwzględnego udzielania nauki religii i śpiewu po mazursku. Słowem – organizacja nawoływała do umacniania mazurskiej tożsamości, zakorzenionej między innymi w języku. Jej członkowie nie byli pierwszymi, którym te idee były bliskie.

— Jeśli chodzi o sam zamysł, to jakieś pierwociny tego poczucia mazurskości można znajdować gdzieś już w połowie XIX wieku. Martin Gerss (...)



wydawał gazetę po polsku z licznymi wtrętami z mazurskiego. Bywał za to krytykowany, ale w listach do kolegów po fachu z Wielkopolski pisał, że przecież te mazurskie słowa są tak samo dobre jak każde inne. Myślę, że to taki pierwszy ślad historyczny, kiedy ktoś bronił gadki mazurskiej, kiedy była ona używana w innym kontekście niż

domowym, codziennym. Właśnie od Gerssa ja bym się powoli doszukiwał jakiegoś początku takiej świadomości, że Mazur to jest osoba, która znajduje się tożsamościowo gdzieś pomiędzy niemieckością a polskością i ma też swoje własne cechy charakterystyczne – mówił gość wieczornicy Mazurskiego Uniwersytetu Ludowego dr Piotr Szatkowski.

Związków Mazurów było kilka. Funkcjonowały w różnych okresach. Masurenbund, o którym mówiono w Elku, był drugą taką formacją z kolei. Przekaz kierował głównie do osób, które były niezadowolone z wyników plebiscytu z 1920 roku, pogłębiającego się kryzysu gospodarczego i upośledzenia statusu Mazurów w stosunku do Niemców. Z dzisiejszego punktu widzenia ich hasła można nazwać separatystycznymi, bo slogan organizacji brzmiał „Mazury dla Mazurów”.

Debatując o nastrojach na Mazurach w latach 20. XX wieku, uczestnicy wieczornicy przenosili się powoli do czasów współczesnych. Na sali rozgorzała dyskusja o regionalnej tożsamości i tym, co oznacza ona dla dzisiejszych mieszkańców i mieszkańców Mazur. Elczanie zaprezentowali różne punkty widzenia, ale wspólnym elementem każdej wypowiedzi była jedna konkluzja: podstawą budowania tożsamości jest edukowanie o historii regionu. To misja, która niezmiennie towarzyszy działaniom Mazurskiego Uniwersytetu Ludowego w Elku.

MAT. M. PÓLTORACZYK; OPR. MAC.

TO WAŻNE

TRWA TYDZIEŃ ZDROWIA KOBIEC

— Będziemy przez 7 dni mówić o tym, co możesz zrobić dla swojego zdrowia i swojego życia, przede wszystkim o bezpłatnych, cyklicznych badaniach, które możesz, a nawet powinnaś zrobić (...). To wszystko w ramach akcji „Moja i Bezpieczna Ja” — powiedziała minister zdrowia Izabela Leszczyna w nagraniu zamieszczonym w mediach społecznościowych.

Resort zdrowia przypomina o prowadzeniu regularnych badań, które pozwalają na wczesne wykrycie chorób, takich jak cukrzyca, miażdżyca czy nowotwory. — Codzienna troska o siebie to nie tylko dbanie o swoje

zdrowie fizyczne, ale także o stan psychiczny i emocjonalny — podkreśla MZ.

Każdy dzień Tygodnia Zdrowia Kobiet jest poświęcony konkretnej tematyce profilaktycznej: w poniedziałek obchodzony był Międzynarodowy Dzień Świadomości HPV; 5 marca (wtorek) – profilaktyka; 6 marca (środa) – mammografia; 7 marca (czwartek) – cytologia; 8 marca (piątek) – kardiologia; 9 marca (sobota) – opieka psychiatryczna; 10 marca (niedziela) – onkopłodność; 11 marca (poniedziałek) – EkstraFacet – profilaktyka dla mężczyzn.

Z okazji Tygodnia Zdrowia Kobiet w siedzibach oddziałów wojewódzkich NFZ

będą organizowane wydarzenia promujące zachowania profilaktyczne. Do 8 marca będzie trwał dyżur konsultantów Telefonicznej Informacji Pacjenta. Dzwoniąc pod bezpłatny całodobowy numer 800 190 590, każda kobieta będzie mogła uzyskać pełną wiedzę na temat zalecanych kobietom badań profilaktycznych. Konsultanci odpowiedzą również, gdzie takie badanie można wykonać.

Każda osoba, która skończyła 40 lat, może uzyskać raz do roku e-skierowanie na bezpłatne badania profilaktyczne w ramach programu „Profilaktyka 40 plus”.

Aby uzyskać e-skierowanie na badania, należy wypełnić ankietę. Można to zrobić:

na Internetowym Koncie Pacjenta (w zakładce „Profilaktyka” i „Ankiety”); w aplikacji mojeIKP (w zakładce „Profilaktyka”); telefonicznie pod numerem +48 800 100 101 (w godzinach 8-18); w przychodni POZ, która uczestniczy w programie. W tych miejscach można także zapisać się na badania. Należy na nie przyjść z dowodem osobistym. Nie trzeba pokazywać e-skierowania.

KAROLINA KROPIWIEC/PAP

POST JEST DOBRY DLA ZDROWIA

Obniżenie ciśnienia krwi i tętna, lepszy poziom cukru, poprawa synchronizacji z rytmem dobowym – między innymi na takie

korzyści płynące ze stosowania postu przerywanego zwrócili uwagę naukowcy z Holandii i Danii. Jak przekonują, ludzie są ewolucyjnie dobrze przystosowani do strategii niejedzenia przez kilkanaście godzin dobowo czy kilka dni w tygodniu. Podczas gdy do organizmu nie są dostarczane składniki pokarmu, w wątrobie wytwarzane jest alternatywne dla węglowodanów paliwo, którym zasilany jest mózg. Osoby stosujące głodówkę często mówią, że odczuwają korzystne efekty w pracy umysłu. Zdarza się też, że doświadczają stanów euforycznych.

– Post przerywany to metoda polegająca na ograniczaniu poboru energii lub niespożywaniu żadnych pokarmów w określonych przedziałach czasowych. Może to być powstrzymanie się od jedzenia od 18 wieczorem do 12 w południe, post weekendowy lub innego rodzaju plany żywieniowe. Wszystkie formy postu łączy ograniczenie spożywania pokarmów do określonych pór dnia lub dni tygodnia. Takie postępowanie może prowadzić do utraty wagi przede wszystkim dlatego, że przy ograniczonych przedziałach czasowych na przyjmowanie posiłków ludzie zazwyczaj jedzą mniej – wyjaśnia prof. Sander Kersten, dyrektor Instytutu Nauk o Żywności Uniwersytetu Cornella w Stanach Zjednoczonych.

Z danych Europejskiego Urzędu Statystycznego wynika, że niemal 53 proc. dorosłej populacji Unii Europejskiej ma nadwagę. W Polsce odsetek ten przekracza 58 proc.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA



5 MARCA Piotr Bukartyk – Kobiety jak te kwiaty Olsztyn

Projekt Bukartyk / AJAGORE to efekt spotkania wyjątkowych osobowości na polskiej scenie muzycznej: Piotra Bukartyka - znakomitego tekściarza, charakterystycznego wokalisty i wnikliwego obserwatora rzeczywistości oraz muzyków grupy AJAGORE - instrumentalistów, nie dających się zamknąć w żadne stylistyczne ramy - od Jazzu, rhythm'n'blues przez amerykański folk, country i nasze tradycje ludowe. Warto nadmienić, że muzycy AJAGORE towarzyszą na codzień w muzycznej wędrowni Grażynie Łobaszewskiej. Z tej kolaboracji musiało powstać zatem coś nietuzinkowego, a gdy dodamy do tego bezkompromisowy komentarz wobec otaczającej nas rzeczywistości - będziemy mieli do czynienia ze zjawiskiem absolutnie dziś na scenie niespotykanym.

Godz. 19.00, Galeria Sowa, ul. Zamkowa 2.



5 MARCA Piotr SzweDES i Odjechana farsa Olsztyn

„Odjechana farsa”, czyli najbardziej odjechane i nieprzewidywalne dwie godziny twojego życia. Obejrzenie „Odjechanej farsy” może być przyczyną niemożności powstrzymania śmiechu i grozi intensyfikacją dobrego humoru. Przed wizytą

w teatrze skonsultuj się z lekarzem lub farmaceutą. A potem, niezależnie co powiedzą... i tak przyjdź na „Odjechaną farsę”.
Godz. 19.00, Aula im. A. Wasilewskiej, ul. Kościńskiego 11.

6 MARCA Shata QS Olsztyn

„Pokochać swoją drogę” to kolejna trasa koncertowa ShataQS z zespołem w składzie: Maciek Czemplik - gitara, Bartek Chojnacki - kontrabas, Dominik Klimczak i Sławek Berny - instrumenty perkusyjne, Kasia Pakosa oraz Michał Rudaś - wokale wspierające.

„Pokochać swoją drogę” to głęboka refleksja nad własną podróżą, drogą, którą się przeszło i drogą, którą się idzie. Nie zawsze jest ona dla nas wygodna, nie zawsze taka jaką chcielibyśmy być. Czasem to, co budujemy, rozsypuje się w pył, czasem to, na czym nam zależy, oddala się od nas, a to czego nie chcemy - lgnie i klei się do nas. „Pokochać swoją drogę” to „Zaufać życiu”.
Godz. 19.00, Aula im. Anny Wasilewskiej, ul. Kościńskiego 11.

6 MARCA Piotr Lemańczyk Trio feat. Randy Brecker Olsztyn

W najnowszym projekcie Piotra Lemańczyka gościem specjalnym będzie legendarny amerykański trębacz Randy Brecker, pięciokrotny laureat nagrody Grammy. Nagrywał on z takimi artystami jak Billy Cobham, Bruce Springsteen, Charles Mingus, Blood, Sweat and Tears, Horace Silver, Frank Zappa, Chris Parker, Jaco Pastorius, Dire Straits i wielu innymi.

Godz. 20.00, Olsztyńska Scena Jazzowa Mirka Mastalerza, ul. Gietkowska 10.

6 MARCA Spotkanie autorskie z Jakubem Żulczykiem Olsztyn



We wrześniu 2023 premierę miała jego najnowsza powieść „Dawno temu w Warszawie”, stanowiąca kontynuację powieści „Ślepnięć od światła”. W listopadzie tego samego roku na platformie Netflix premierę miał miniseriał na podstawie książki „Informacja zwrotna” w reż. Leszka Dawida. Obok powieści ma na koncie także scenariusze serialu TV „BrzydUla”, dwa sezony serialu TV pt. „Belfer”, napisanego wraz z Moniką Powalisz według własnego pomysłu, emitowanego przez Canal+ Polska od jesieni 2016 r., a także serial oryginalny pt. „Warszawianka” stworzony dla HBO Polska.

Godz. 17.00, Wojewódzka Biblioteka Publiczna, ul. 1 Maja 5.



6 MARCA Frank Sinatra Night by Jacek Siciarek Olsztyn

Koncert „Frank Sinatra Night” to sentymentalna podróż przez starannie wyselekcjonowaną listę przebojów Franka Sinatry, obejmująca wszystkich artystycznych okresy i stylistyki. Wydarzenie może być atrakcyjne zarówno dla wytrawnych wielbicieli Artysty jak i tych którzy znają jego twórczość jedynie w zakresie największych przebojów.

Godz. 19.00, Galeria Sowa, ul. Zamkowa 3.

7 MARCA Jazz Duo Alex Correa i Maciej Kądziała Olsztyn

Międzynarodowo uznany wirtuoz jazzu, Alex Correa, szykuje się, by rzucić czar ze swoim hipnotyzującym występem latynoamerykańskiego jazzu podczas jednego, wyjątkowego koncertu dedykowanego Dniu Mężczyzn i Kobiet w Polsce. To wyjątkowe wydarzenie gwarantuje niezapomniany wieczór pełen pasji rytmu i muzycznego wyrafinowania. Gdy Correa wchodzi na scenę wplata swą Brazylijską duszę w serce każdego, kto przyjdzie na jego SHOW!
Godz. 19.00, Galeria Ustuga Jazz Bar, ul. Stare Miasto 2.

7 MARCA Pokaz nowych nabytków w zbiorach biblioteki Instytutu Północnego Olsztyn

Pokaz nowych nabytków w zbiorach biblioteki instytutu. Zostaną zaprezentowane między innymi zdjęcia i dokumenty. Krótką prelekcję o pozyskanych materiałach wygłosi pracownik biblioteki – Konrad Bączek.

Godz. 11.00, Dom Polski, ul. Partyzantów 87.



7 MARCA Dzień kobiet z Filharmonią Olsztyn

Daniel Nosewicz – dyrygent
Karolina Leszko, Kamil Bijoś – śpiew

Zespół instrumentalny:

— Michał Ciesielski – fortepian
— Michał Zienkowski – gitara
— Konrad Żołnierek – gitara basowa/moog
— Sławek Koryzno – perkusja
— Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej
W programie m.in.: Jej Portret, Czy Czuje Pani Czaczę, Natural Woman, Kiss From a Rose / aranżacje Daniel Nosewicz.
Godz. 19.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska im. Feliksa Nowowiejskiego, ul. Głowackiego 1.

8 MARCA Muzyka jest kobietą Olsztyn

„Muzyka jest Kobieta” to propozycja wyjątkowego wieczoru z poezją śpiewaną z okazji Dnia Kobiet. Podczas dwuczęściowego koncertu wystąpią pieśniarze z Bydgoszczy, którzy wykonają utwory autorskie i piosenki z Krainy Łagodności.

Godz. 19.00, Galeria Sowa, ul. Zamkowa 3.



8 MARCA O mało co... – Anna Mucha i Michał Sitarski Olsztyn

O mało co...” Dereka Benfielda to gwiazdorska komedia teatralna, w której sport, jedzenie i ubrania często zmieniają swoje przeznaczenie! Kiedy Brian zaczyna uprawiać jogging, jego żona Hilary jest bardziej niż szczęśliwa. Nie wie tylko, że sport jest jedynie przykrywką dla schadzek jej męża z młodą kochanką o imieniu Wendy, do których dochodzi w mieszkaniu George'a – najlepszego przyjaciela Briana. Gdy mąż Hilary udaje się na tzw. bieganie, jego żona ma szansę przyjmować własnego kochanka – George'a. Z pozoru idealna układanka zaczyna się rozsypywać, gdy Jessica, żona George'a, przedwcześnie wraca z podróży, zastając w domu kogoś zupełnie obcego!

Godz. 20:15, Auditorium Maximum, al. Wojska Polskiego 13.

8 MARCA Kobiety w astronomii Olsztyn

Od wielu lat liczba kobiet pracujących w zawodzie astronoma wzrasta. Jednakże w przeszłości tej dawnej i tej nieodległej było kilka znamienitych pań, które dokonały wspaniałych odkryć i swą pracą pogłębiły naszą wiedzę.

Godz. 18.00, Olsztyńskie Planetarium, al. Piłsudskiego 38.

HELIOS REPERTUAR Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 106



WTOREK, 5 MARCA

DIUNA: Część druga / napisy:
13:30, 20:30

DIUNA: Część druga / napisy:
15:30, 18:00, 19:00

DIUNA: Część druga / dubbing:
17:00

DIUNA: Część druga / dubbing:
11:00, 12:00, 14:30

TYLKO NIE TY / napisy: 21:00
TYLKO NIE TY / napisy:

15:45, 18:15

POWOŁANY 2: 17:45

PRZEKŁĘTA WODA / napisy:
18:30

PRZEKŁĘTA WODA / napisy:
12:45, 21:15

PIES I KOT / familijny / od 7 lat /
dubbing: 11:15

PIES I KOT / familijny / od 7 lat /
dubbing: 15:00

ZAGADKA KLARY MUU /
familijny / od 4 lat / dubbing:
11:45

ANATOMIA UPADKU / napisy:
19:30

ŻEGNAJCIE LALECZKI /
napisy: 13:45

SAMI SWOI. Początek: 13:00
SAMI SWOI. Początek: 18:45,

20:00

AKADEMIA PANA KLEKSA /
familijny / od 7 lat: 15:45

AKADEMIA PANA KLEKSA /
familijny / od 7 lat: 13:15

EMMA i czarny jaguar /
familijny / od 7 lat / dubbing:
17:15

MADAME WEB / dubbing:
16:15

BABY BOOM, czyli Kogel
Mogel 5: 20:45

GO

#rzetelnaGO

SERWIS

GAZETY
OLSZTYŃSKIEJ



ZMIENIAMY SIĘ
WRAZ
Z CZYTELNIKAMI!



1886 ^{130 LAT} 2024

SUBSKRYBUJ!

www.gazetaolsztynska.pl

ZWIERZĘTA

sprzedam

SPRZEDAM amura, karpia i tołpygę - do dalszej hodowli. Bornity 18, gm. Pieniężno, 669-483-895.

USŁUGI

budowa | remont

AWARIE hydrauliczne, glazura, 669-336-031

REMONTY profesjonalnie, 504-720-494

REMONTY, 696-356-857

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL 503-103-703

PRACA

dam pracę

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

TURYSTYKA

WCZASY DLA SENIORA
- Stegna - 8 dni - maj od 1099zł/os., czerwiec od 1399zł/os., lipiec od 1349zł/os., sierpień od 1349zł/os., wrzesień od 1199zł/os., (55) 247-60-30, 534-244-044. www.owcubex.pl, (55) 247-83-47. WWW.WCZASY-SENIOR.PL

WCZASY DLA SENIORA
- Krynica Morska - 8 dni, marzec od 999zł/os., kwiecień od 1099zł/os., maj od 1249zł/os., czerwiec od 1649 zł/os. i inne www.owjantar.pl, (55) 247-60-30, 534-244-044, www.owcubex.pl, (55)247-83-47. WWW.WCZASY-SENIOR.PL



Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 2 marca 2024 r. zmarła Nasza Kochana Mama, Babcia i Prababcia

ś. † p. Krystyna Woźnica

Pożegnanie przed kremacją odbędzie się 6 marca 2024 r. (środa) od godz. 10.30 do godz. 11.00 w kaplicy przy ul. Poprzecznej w Olsztynie. Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 7 marca 2024 r. (czwartek) o godz. 13.00 Mszą Świętą Pogrzebową w kościele pw. Bogarodzicy Dziewicy Matki Kościoła przy ul. Jarockiej w Olsztynie. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Wadąskiej (Dywity).
Pogrążona w żałobie rodzina

Pani

Izabeli Nysztal

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają dyrekcja i pracownicy
Warmińsko-Mazurskiego Centrum Chorób Płuc
w Olsztynie

Koleżance

Irenie Sadonis

wyrazy szczerzego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają dyrekcja i pracownicy
Biblioteki Uniwersyteckiej UWM w Olsztynie

Z głębokim żalem i smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pani **Ewy Ruchlewicz**

Naszego Wieloletniego Pracownika.

Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają kierownictwo oraz pracownicy
prokuratur okręgu olsztyńskiego



**USŁUGI
POGRZEBOWE**

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A

☎ 89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24

(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)

☎ 89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych



ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125

całodobowe przewozy zmarłych

www.zuparkadia.olsztyn.pl

Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę



SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI

Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2

☎ 89 67 77 100, kom. 530 308 308

GODNIE - SOLIDNIE - Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

**TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE
NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”**

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:

- na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
- na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00

* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE

(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**, plac Józefa Bema 5

czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne

tel. 514-800-517, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG**, ul. Rybacka 35

tel. 55-236-18-02

pon.-pt. godz. 8.00-16.00

BRAZOWY PREZENT NA URODZINY

SPORTY WALKI\\ W Mińsku Mazowieckim odbyły się mistrzostwa Polski seniorów i juniorów w formule Kick Light, w których wzięło udział 416 zawodników z 91 klubów. Wśród nich tradycyjnie nie zabrakło reprezentantów naszego województwa.

Warmię i Mazury reprezentowali kickbokserzy z Nowego Miasta Lubawskiego, Kurzętnika, Lubawy i Biskupca. - Mistrzostwa Polski przyniosły wiele niespodzianek i zmian warty na najwyższych stopniach podium - twierdzi Leszek Jobs, trener z Kurzętnika. - Oczywiście dla nas najważniejszy był start naszych podopiecznych, którym różnie się wiodło podczas tych mistrzostw. Były porażki, ale były też ogromne niespodzianki. W Mińsku Mazowieckim swoją radą i doświadczeniem pomagał nam Michał Dembler, pierwszy trener Olimpii Nowe Miasto Lubawskie. Spotkanie z Michałem było bardzo sympatyczne, a przy okazji było dużo wspomnień i śmiechu.

W MIŃSKU MAZOWIECKIM BARDZO DOBRZE WYPADŁ PRZEMYSŁAW JANUSZEWSKI Z OLIMPII NOWE MIASTO LUBAWSKIE, PODOPIECZNY TRENERA SEBASTIANA PROKOPA. - PRZEMEK W SWOIM PIERWSZYM STARCIE WŚRÓD JUNIORÓW ZDOBYŁ BRAZOWY MEDAL, TYM SAMYM ROBIĄC SOBIE PIĘKNY URODZINOWY PREZENT - WYJAŚNIA LESZEK JOBS.

Jeszcze lepiej spisał się Albert Mederski, także z Olimpii, który w Mińsku Mazowieckim nie dał szans rywalom i sięgnął po kolejny tytuł mistrza Polski seniorów.



Fot. archiwum klubu

Kickbokserzy z Kurzętnika i Nowego Miasta
- uczestnicy mistrzostw Polski

Poza tym bardzo blisko strefy medalowej była seniorka Paulina Jabłońska, niestety, w końcówce trzeciej rundy dała sobie wydrzeć pewne zwycięstwo.

W efekcie zajęła piąte miejsce, tak jak jej klubowa koleżanka Natalia Zakrzewska.

Pecha miał natomiast Miłosz Tessmer z Olimpii,

bowiem podczas walki odnowiła mu się kontuzja zebra, której Miłosz nabawił się kilka tygodni wcześniej na treningu.

Medalu nie zdobył także Krystian Rzepka z Kurzętnika, ale odpadł dopiero po drugiej walce, w której przegrał z aktualnym brązowym medalistą mistrzostw świata z Portugalii. - Ta walka pokazała, że Krystian wraca na dobre tory - ocenia trener Jobs.

Nie wszyscy zawodnicy z Kurzętnika rywalizowali w Mińsku Mazowieckim, bowiem w tym samym czasie Piotr Kołakowski wziął udział w międzynarodowym turnieju na Łotwie Latavia Open 2024. No i był to występ znakomity, bowiem w kategorii wagowej 84 kg Kołakowski

w rewelacyjnym stylu wygrał swoje walki w dwóch formułach (Light Contact i Kick Light).

DRYH

WYNIKI

* Seniorzy, 63 kg:

1. Albert Mederski (Olimpia Nowe Miasto Lubawskie); 74 kg: 5. Sebastian Grzebski (Champion Lubawa), 7. Adrian Januszewski (Olimpia); 60 kg: 5. Natalia Zakrzewska (Olimpia); 50 kg: 5. Paulina Jabłońska (Olimpia)

* Juniorzy, 89 kg:

3. Przemysław Januszewski (Olimpia); 65 kg: 6. Amelia Rzepecka (Zamek Expom Kurzętnik); 50 kg: 3. Lena Kopistecka (Champion), 7. Maja Wojnicz (Egida Biskupiec)



Jak mówi stare polskie przysłowie: „Jak trwoga, to do Boga”. Natomiast jak trzeba pokazać sukces polskich sportowców - to do siatkówki! Jak kibice Białe-Czerwonych są wkurzeni na przykład na warszawską Legię, która dała sobie strzelić w dwumeczu z Norwegami 6 bramek, choć w tym kraju sezon za-

czyna się dopiero 1 kwietnia (!) - to mogą od razu otworzyć siatkarskie strony internetowe.

W ostatnich dniach polski klub zdobył jeden z trzech europejskich pucharów. Był to Projekt Warszawa dowodzony przez polskiego trenera i ze sporą ilością Polaków składzie. W finale wygrali dwa razy z klubem z kraju, który jest aktualnym mistrzem olimpijskim, czyli Francją. Ok, jest to whierarchii europejskich pucharów „puchar numer 3”, ale zawsze

puchar i wygrać go warto. W zeszłej dekadzie Polacy raz triumfowali w Challenge Cup - bo o nim mowa - po polsko-polskim finale, w którym klub z Częstochowy wygrał właśnie z klubem z Warszawy. Stolica poczęła przeszło dekadę na rewanż i zrobiła TO!

Zaraz potem aktualny klubowy wicemistrz Europy i jednocześnie mistrz Polski Jastrzębski Węgiel w rewanżu rozbił Włochów z Piacenzy i jest w półfinale. Kapelusze z głów, drodzy

kibice, przed JW, który jednocześnie bardzo inwestuje w pracę z młodzieżą i ma nawet własną akademię siatkarską, do której przyjeżdżają adepci siatkówki z całej Polski, a nawet z ościennych państw (tych na Wschodzie).

Siatkarze wysoko stawiają poprzeczkę innym dyscyplinom. I oto niespodziewanie okazało się, że wyzwanie podejmują te sporty z rodziny sportów zimowych, o których przed sezonem byśmy nigdy nie pomyśleli. Na tle kłapy skoczków narciarskich

wspaniale prezentują się łyżwiarki i łyżwiarze szybcy, a po wielu latach marazmu ocknęli się ze snu zimowego także biathloniści, a zwłaszcza biathlonistki - inie tylko juniorzy (szczególne brawa dla nowego wicemistrza świata i brązowego medalisty MŚ Jana Guńki).

Swoje dokłada Iga Świątek i Huber Hurkacz - ale to już taka „nowa świecka tradycja”. Idź sukcesie do sukcesu!

Miło czytać i pisać o wielkich dniach Białe-Czerwonych.

Na koniec brawa dla tych, którzy wyrrywają sukcesy niesamowitą ambicją i wolą walki. Tak było w przypadku piłkarzy ręcznych Wisły Płock, którzy po niesamowitym pościgu odrobili pięciobramkową stratę w meczu z Duńczykami na wyjeździe i trzy sekundy przed końcem spotkania wyrównali. Lubiemy takie horrory z „happy endem”. Widać, że piłkarze ręczni pozazdrościli siatkarzom...

RYSZARD CZARNECKI

HORROR Z HAPPY ENDEM I SIATKARSKIE TRIUMFY

SPRINTEM

TENIS STOŁOWY\\ Kobięca reprezentacja Polski awansowała na Igrzyska w Paryżu! To oznacza również, że w stolicy Francji dwie Polki wystąpią w rywalizacji singlistek. - Po raz czwarty w historii żeńska drużyna Polski rywalizować będzie w Igrzyskach Olimpijskich - przypomina Stefan Dryszel, były dyrektor sportowy Polskiego Związku Tenisa Stołowego, który jako trener prowadził męską kadrę w IO w Atlancie, Sydney, Atenach i Pekinie. Reprezentantki Polski wywalczyły awans

na IO w Paryżu z rankingu olimpijskiego. - Zapracowały na ten sukces bardzo dobrym występem w niedawnych Drużynowych Mistrzostwach Świata w Busan, gdzie wygrały cztery mecze i zakwalifikowały się do 1/8 finału. Kluczowe dla miejsca na liście światowej było zwycięstwo nad wyżej notowanym Singapurem, ale także niepowodzenia Słowacji, Luksemburga i Portoryko - dodaje Stefan Dryszel. Poprzednio Polki w olimpijskim turnieju drużynowym wzięły udział w 2008, 2012 i 2016 roku.

>>> W turnieju ITTF Fa20 Astana Para Open w Kazachstanie reprezentanci Polski zdobyli osiem medali. M.in. w klasie 11 srebro wywalczyła Ewa Cychowska z UKS Tempo 25 Olsztyn!
>>> W 14. kolejce I ligi kobiet kolejne zwycięstwo odniosły niepokonane olsztynianki.

*** English Perfect KS AZS UWM Olsztyn - Luvena LKTS Luboń 7:3**
Punkty dla AZS UWM:
Ślifirczyk - 2,5; Pęk - 2,5; Wrzosek - 2

*** Inne wyniki:** ZKS Zielona Góra - MRKS Gdańsk 5:5, Energa Manekin Toruń - GOSRit Energa KTSK Luzino 5:5, Agro-Sieć LUKS Chełmno - Dojlidy Białystok I 5:5, Wamet Dobry Wiązar Dąbcze - Dojlidy Białystok II 6:4.

I LIGA KOBIEC

1. AZS UWM	30	119:31
2. Dojlidy I	17	82:68
3. MRKS*	14	68:72
4. Agro-Sieć*	14	68:72
5. Wamet*	14	64:76
6. Luzino*	13	60:80

7. Zielona Góra	13	73:77
8. Dojlidy II	10	67:83
9. Manekin*	10	57:83
10. Luvena*	9	62:78

* mecz mniej

>>> 14. kolejka I ligi mężczyzn: Griffin's-Spin Szczecin - Dekorglass Działdowo II 2:8, KTS Nowy Dwór Mazowiecki - Energa Morliny Ostróda 5:5, Energa Manekin Toruń - Proste Domy Gorzovia Gorzów Wlkp. 7:3, Top Solec Kujawski - Balta KS AZS AWFis Gdańsk II 5:5.

I LIGA MĘŻCZYZN

1. Manekin	27	110:30
2. Dekorglass II*	23	94:56
3. Morliny	22	104:36
4. Darz Bór**	17	76:54
5. AZS AWFis II	13	63:77
6. Zielona Góra II	13	68:72
7. Gorzovia	11	72:68
8. Top	8	47:93
9. Nowy Dwór	6	49:91
10. Griffin's-Spin	0	17:123

* mecz więcej ** mecz mniej

DWA ZWYCIĘSTWA I JEDNA PORAŻKA

PIŁKA RĘCZNA \\ W 17. kolejce I ligi pewnie wygrała Warmia, Jeziorak wyszarpał zwycięstwo w Wejherowie, natomiast Szczypiorniak – zgodnie z obowiązującą w tym sezonie tradycją – wysoko przegrał. Inna sprawa, że tym razem zmierzył się z liderem.

*** Warmia Energa Olsztyn**
- PGE KPR Gryfino 38:23
(20:10)

Bramki dla Warmii: Kryński 12, Adamczyk 6, Zemetka 5, Malewski 4, Reichel 3, Safiejko 2, Skiba 2, Sikorski 2, Prusko 1, Drobik 1

*** Szczypiorniak Olsztyn**
- Gwardia Koszalin 21:47
(10:21)

Bramki dla Szczypiorniaka: Kamiński 1, Bartczak 1, Ziejewski 2, Domagański 2, Strączek 3, Szmidt 3, Grabowski 1, Ostrówka 9

Warmia odniosła pierwsze ligowe zwycięstwo w nowej Uranii. Organizatorzy tym razem stanęli na wysokości zadania i udostępnili całą trybunę, dzięki czemu mecz obejrzało 400 kibiców.

- Trudno ocenić takie spotkanie, które wygrał wysoko, bo różnicą piętnastu bramek - przyznał trener Karol Adamowicz. - Inna sprawa, że powinniśmy tych bramek zdobyć więcej, bo zawodziła skuteczność w prostych sytuacjach sam na sam z bramkarzem. Jesteśmy zadowoleni, że wygramy bez żadnych nerwów, ale nad skutecznością musimy pracować.

Warmia Energa zajmuje drugie miejsce i traci sześć punktów do lidera z Koszalina, ale rozegrała jedno spotkanie mniej.

Szesnastej porażki w tym sezonie doznała drużyna z Olsztyna. Inna sprawa, że akurat w tym mecz nikt nie spodziewał się innego wyniku, bo przecież rywalem Szczypiorniaka był zdecydowany lider I ligi. W tym roku Gwardia już po raz drugi odniosła zwycięstwo w stołnicy Warmii i Mazur, bo wcześniej poradziła sobie z Warmią.

*** Tytani Wejherowo**
- Aqua-Instal Jeziorak 34:36 (19:16)

Bramki dla Jezioraka: Malinski 6, Jan Dembowski 3, Jaworski 5, Klinger 7, Krieger 1, Svanberg 1, Kondracki 4, Cichocki 5

Po 15 minutach gospodarze prowadzili 12:6, ilarwanie się jednak nie poddali, tylko ambitnie starali się odrabiać straty (16:14, 17:15). Ostatecznie do przerwy przegry-



Fot. Emil Marecki

Uśmiechnięte miny szczypiornistów Warmii po zwycięstwie nad KPR Gryfino

wali trzema trafieniami, ale wystarczyło dziewięć minut drugiej połowy, by Jeziorak odrobił straty (23:23 po rzucie Klingera). Od tego momentu trwał zacięty bój, ale z lekką przewagą Tytanów - 29:27 w 48. min. Wtedy to ilarwanie zdobyli trzy bramki z rzędu (Jaworski 2 i Klinger) i objęli prowadzenie. Dwie

minuty przed końcem był remis 33:33, ale ostatnie sekundy należały do gości, których zwycięstwo przypieczętowały rzuty Malinskiego i dwa Cichockiego.

*** Inne wyniki:** Sparta Oborniki - Sambor Latocha Agropom Tczew 30:32 (15:13), Bodega Grudziądz - Abramczyk AZS

UKW Bydgoszcz 32:26 (19:11), Jedyńka KODO Morąg - SMS ZPRP I Kwidzyn (26 marca)

EM, DRYH

I LIGA

1. Gwardia	45	556:365
2. Warmia*	39	531:401
3. Jeziorak*	39	519:455
4. Tytani	32	563:484
5. Jedyńka*	30	460:409

6. Grudziądz	27	494:459
7. SMS ZPRP I**	24	444:430
8. Gryfino	18	499:551
9. Sparta	16	454:463
10. Sambor*	12	405:488
11. AZS UKW	12	445:530
12. USAR*	6	388:473
13. Szczypiorniak	0	380:630

* mecz mniej

** trzy mecze mniej

SPRINTEM

FUTSAL \\ Wydarzeniem 24. kolejki Ekstraklasy był mecz Rekord Bielsko-Biała - Piast Gliwice. Ostatecznie z rywalizacji lidera z trzecim zespołem tabeli pewne zwycięstwo odnieśli gospodarze, którzy już po sześciu minutach wygrali 3:0. Dzięki porażce Piasta na drugim miejscu umocnił się ilarwski Construct.

*** Red Dragons Pniewy - Construct Lubawa 3:12 (1:5)**

Bramki: Błaszczak 2, Hoły 36, Skrzypek 39 - Éverton 5, 10, Gomes 8 s, Silva 9, 26, 37, 38, Lemos 15, 25, Mrowiec 30, 40, Sendlewski 35

*** Inne wyniki:** AZS UW

Wilanów - Legia Warszawa 2:2 (1:2), We-Met Futsal Club Kamienica Królewska - Dreman Opole Komprachcice 4:1 (1:0), Eurobus Przemyśl - Widzew Łódź 2:2 (2:2), Sośnica Gliwice - Clearex Chorzów 4:2 (3:1),

Rekord Bielsko-Biała - Piast Gliwice 6:2 (3:0), Jagiellonia Białystok - Futsal Leszno 2:8 (1:4), BSF Bochnia - FC Toruń 5:1 (3:1).

PO 24 KOLEJKACH

1. Rekord	64	119:36
2. Construct	63	170:45
3. Piast	59	114:43
4. Leszno	48	127:71
5. Bochnia	47	105:79
6. Dreman	45	105:61
7. Widzew	37	86:81
8. Legia	33	81:79
9. Red Dragons	30	76:93
10. AZS UW	28	53:89
11. Eurobus	26	74:108
12. Kamienica	24	81:105
13. FC Toruń	20	59:109
14. Clearex 10	6	6:152
15. Jagiellonia	10	55:137
16. Sośnica	7	32:115

PIŁKA NOŻNA \\ W zaległym spotkaniu IV ligi Granica

Kętrzyn na własnym stadionie zagrała z Mazurem Etłk. Gospodarze stanęli przed okazją wskoczenia na pierwsze miejsce w tabeli. Żeby tak się stało, musieli „tylko” wygrać. Tak się jednak nie stało, na dodatek gospodarze ledwo uratowali remis, bo w 81. min Mazur Etłk wyszedł na prowadzenie po strzale Oskara Waszkiewicza. Ostatecznie w ostatniej minucie Granica uratowała remis, gola na wagę jednego punktu zdobył Bohdan Telychko. Co ciekawe gospodarze doprowadzili do wyrównania, mając w tym momencie tylko ośmiu zawodników na boisku, bo po zamieszanu w rezerwowych sędzia czerwonymi kartkami ukarał jednocześnie trzech piłkarzy Granicy. Poza tym w ten sam sposób ukarał dwóch rezerwowych graczy Mazura.

PO 15 KOLEJKACH

1. Polonia LW.	33	42:15
2. Znicz	33	35:21
3. Granica	32	33:14
4. Mrągowia	32	36:21
5. Olimpia II	29	26:13
6. Rominta	29	25:14
7. Tęcza	24	25:20
8. DKS	24	29:25
9. Mamry	21	29:32
10. Olimpia O.	17	22:29
11. Jeziorak	15	20:30
12. Motor	15	15:20
13. Mazur	13	19:21
14. Stomil II	7	18:41
15. Polonia It.	7	17:42
16. Construct	6	19:52

FUTSAL \\ Stomilanki sprawiły olbrzymią niespodziankę w Pucharze Polski. Podopieczne Dariusza Maleszewskiego wyeliminowały z rozgrywek Nowy Świt Górzno, wicelidera futsalo-wej Ekstraligi! Olsztynianki wygrały 6:3 i zameldowały się w 1/4 finale rozgrywek.

Bramki dla Stomilanek strzelały: Czarnecka, Osajkowska, Libera (2), Kędzia (2).

PIŁKA RĘCZNA \\ 13. kolejka II ligi mężczyzn: BSMS Bartoszyce - SMS ZPRP III Kwidzyn 28:34 (19:16), Czarni Olecko - Silvant Elbląg 27:44 (14:23); środa: Handball Czersk - Wybrzeże I Gdańsk, Wybrzeże II Gdańsk - SMS ZPRP II Kwidzyn.

PO 13 KOLEJKACH

1. Silvant	12*	30	416:291
2. SMS ZPRP II	10	27	356:310
3. Wybrzeże I	10	24	388:306
4. SMS ZPRP III	12	21	376:345
5. Czersk	10	11	281:292
6. Krajna	10	11	329:358
7. Wybrzeże II	11	11	308:396
8. BSMS	12	7	335:395
9. Czarni	11	5	335:431

* liczba rozegranych meczów

* liczba rozegranych meczów

SIATKÓWKA \\ 16. kolejka II ligi kobiet: MUKS Krótka

- Chemik Olsztyn 3:0 (25:21, 27:25, 25:20), Volley Kobyłka - AZS Warszawa 3:0 (25:20, 25:17, 25:14), Sparta Warszawa - Gedania Gdańsk 0:3 (17:25, 12:25, 17:25), AZS Uniwersytet Gdański - AZS AWF Warszawa 3:0 (26:24, 25:16, 25:19), Kaman Warszawa - Pałac II Bydgoszcz 3:0 (25:10, 25:15, 25:16).

DRYH, EM

PO 16 KOLEJKACH

1. Kaman	47	48:6
2. Kobyłka	40	42:14
3. AZS UG	36	41:19
4. Gedania	31	35:23
5. Pałac II	26	30:24
6. AZS AWF	22	28:31
7. AZS W-a	16	22:36
8. Krótka	16	22:36
9. Chemik	6	12:44
10. Sparta	0	1:48

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, Puszkina, 43,30 m², 318000 zł, 2 pok., 2-pokojowe mieszkanie z dużym balkonem na 3p/4, Mieszkanie dla młodej rodziny, czynsz z funduszem 600 zł. więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180 AS Małgorzata Dyrda lic. 3079, 36/AS.

OLSZTYN, Zatorze, Moniuszki, 44,70 m², 329000 zł, 2 pok., Mieszkanie na 2p/ 41m w tym piwnica 3,70. Sprzedaż lub zamiana na 2-pokojowe na Jarotach lub sprzedam AS 603 584 180, 42/AS.

OLSZTYN, Zatorze, Katowicka, 47 m², 390000 zł, 3 pok., 3-pokowe mieszkanie na 3p /4 z balkonem, ogrzewanie z miasta sprzedaż lub zamiana na mniejsze. Mieszkanie zadbane nie wymaga nakładów. Zapraszam 603 584 180, 43/AS.

domy | siedliska

MICHAŁKI, Gm. Pasym Michałki, 110 m², 385000 zł, 5 pok., 1985 rok, Szereg skrajny we współwłasności w malowniczej wsi Michałki z widokiem na jezioro. Więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180 Małgorzata, 53/AS.

MOSTKOWO, Mostkowo Gm. Łukta, 153 m², 299000 zł, 5 pok., Połowa domu z działką 4400 m. stodołą, oborą sprzedaż lub zamiana na mieszkanie 2-pokojowe. Mogą spokojnie mieszkać 2 rodziny góra, dół. Więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, 42/AS.

OLSZTYN, Brzeziny, 400 m², 1600000 zł, 9 pok., 1985 rok, Dom wolnostojący duży doskonały dla dużej rodziny lub pod działalność na ładnej działce 1185m. nieruchomość, utrzymana zadbane. Więcej 603 584 180 Małgorzata Dyrda lic.3079, 75/AS.

działki | grunty

BARCZEWO, Ruszajny, Ruszajny, 4,56 ha, 480000 zł, Działka 4,56 ha ogrodzona w całości, obsadzona drzewami na działce las i miejsce na siedlisko od Barczewa 1,30 km a praktycznie to Barczewo www.as.olsztyn.pl 603 584 180, 51/AS.

DRWĘCA, Gm. Lidzbark Warmiński, 27000 m², 140000 zł, Działka rolna 2,70 ha równa, sucha obecnie łąka. Więcej 603 584 180, 55/AS.

RUNOWO, Gm. Lidzbark Warmiński, 5323 m², 245000 zł, Działka we wsi Runowo zabudowana budynkami murowanymi. 603 584 180, 52/AS.

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Kupię działkę rolną, budowlaną, rekreacyjną 603 584 180, 51/AS.

OLSZTYN, „AS” Poszukuję dla klientów mieszkania 2-pokojowego na oś. Pojezierze, Centrum możliwość zamiany itp. 603-584-180, 89 539-02-00, 66/AS.

OLSZTYN, 3 pok., Poszukuję mieszkania 3-pokojowego lub 4-pokojowego na Jarotach, Pieczewie, Nagórkach; do III piętra. 603-584-180 lub 89 539-02-00, 55/AS.

OLSZTYN, 72 m², 4 pok., Poszukuję dla klientów 4-pokojowego mieszkania na parterze lub 1p. chętnie Pojezierze, Nagórki, Jaroty lub zamiana Zapraszam 603 584 180, 47/AS.

domy | siedliska

” AS” **OLSZTYN**, POSZUKUJĘ DLA KLIENTA DZIAŁKI REKREACYJNEJ, ŁADNIE POŁOŻONEJ LAS, WODA Z DOMKIEM ALE TO NIE WARUNEK DO 20 KM. OD OLSZTYNA. 603-584-180 lub 89 539-02-00, 93/AS.

OLSZTYN, Poszukuję dla klien-

tów domu w Olsztynie na oś. Mazurskim, Mlecznym, Likusach, Dajtkach 603-584-180, 89 539-02-00, 05/AS.

działki | grunty

” AS” **OLSZTYN**, POSZUKUJĘ SIEDLISKA, DOMU NA WSI 603-584-180, 89 539-02-00, 79/AS.

”AS” **OLSZTYN**, Olsztyn i Okolice, DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ REJON OLSZTYN I OKOLICE. 89 539-02-00 LUB 603-584-180 POSIADAM KONKRETNÝCH KUPUJĄCYCH. as@as.olsztyn.pl, 500/AS.

OLSZTYN- OKOLICE, Olsztyn - Okolice, Kupię działkę budowlaną rejon Olsztyn i okolice 603 584 180, 75/AS.

WARMIA I MAZURY, Warmia, Poszukuję działki rekreacyjnej z domkiem w atrakcyjnym wypoczynkowym miejscu. Zapraszam do składania ofert to nic nie kosztuje 603 584 180, 85/AS.

WARMIA-MAZURY, Poszukuję działki rolnej 603-584-180, 80/AS.

ZAMIANA

mieszkania

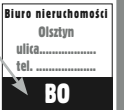
OLSZTYN, Zatorze, Katowicka,

Małgorzata Dyrda licencja 3079
AS NIERUCHOMOŚCI
 mieszkania-domy-działki-kredyty
Małgorzata Dyrda
 10-503 Olsztyn
 pl. Konstytucji 3 Maja 3
 (vis a vis dworca)
 tel. 89 539 02 00, 603 584 180
www.as.olsztyn.pl as@as.olsztyn.pl
 AS

6190bb1-b-M

Jak znaleźć nadawcę ogłoszenia? To proste!

Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.



12190bb1-b-M

30 m², 123 zł, 2 pok., 2-pokojowe małe mieszkanie 30m/4p. kwaterunkowe z możliwością wykupu. Ogrzewanie miejskie. ZAMINIĘ NA - większe 3 lub 4 pokojowe, pomogę spłacić dług, więcej www.zamiany.pl 603 584 180, 86/AS.

OLSZTYN, 30 m², 4 zł, „AS” Zamiany Mieszkań, Domów Własnościowych, Lokatorskich, Gminnych Również Zadłużonych Inne Oferty ZAPRASZAM 89-539-02-00, 0-603-584-180 www.zamiany.olsztyn.pl, 60/AS.

OLSZTYN, Jaroty, Mroza, 32 m², 299000 zł, 1 pok., 2000 rok, Kawalerka z wnęką na sypialnię, dużym balkonem na 1p. ZAMIANA na mieszkanie większe w Olsztynie lub po za miastem, właściciel rozważa również mały lub pół domku więcej 603 584 180, 23/AS.

OLSZTYN, Zatorze, Kasprowicza, 35 m², 1 zł, 2 pok., 2-pokoje, kwaterunkowe 1p, ogrzewanie teraz piecowe ale można

zmienić, czynsz na 1-osobę 270 zł ZAMIANA na mniejsze Olsztyn lub Barczewo 603 584 180, 27/AS.

OLSZTYN, Zatorze, Moniuszki, 44,70 m², 320000 zł, 2 pok., Zamienię 2-pok /2p na Moniuszki, ogrzewanie miejskie na podobne na Jarotach 2-pokojowe do 2 piętra ZAPRASZAM 603 584 180, 53/AS.

OLSZTYN, Jaroty, Herdera, 48 m², 360000 zł, 2 pok., 1990 rok, Mieszkanie pełna własność na 3p/48, łazienka z oknem, balkon ZAMIANA na mniejsze na niskim piętrze, doskonała lokalizacja wszędzie blisko. www.zamiany.olsztyn.pl 603 584 180, 32/AS.

OLSZTYN, Zatorze, Poprzeczna, 66,50 m², 385000 zł, 3 pok., 3-pokojowe mieszkanie do kapitalnego remontu, ogrzewanie miejskie, doskonała lokalizacja. Blisko autobusy, sklepy, szkoła. www.as.olsztyn.pl 603 584 180, 98/AS.

CZYTAJ
**NOWY
 PORTAL**

WARSZAWA • RADOM • PŁOCK • OSTROŁĘKA • ŁOMŻA • SIEDLCE

warszawa • mazowsze
wawa.info

NIERUCHOMOŚCI
ABRYS
Bożena Marcinkowska, licencja 11976
DOMY, MIESZKANIA, DZIAŁKI
KREDYTY
Olsztyn, 11 listopada 7/3
(w pobliżu ratusza, vis-a-vis C.H. Jakub)
tel. 89 523-71-61
664-174-484, 533-023-134
WWW.ABRYS.NIERUCHOMOŚCI.PL
ABR

1190bb1-b-M

KOMPLEKSON
Nieruchomości, ubezpieczenia
mgr Krystyna Sulejewska
10-512 Olsztyn
ul. Kopernika 29, pok. 215
tel./fax (0-89) 533-56-86
komplekson1@wp.pl
KO.

3190bb1-b-M

KOSYL - NIERUCHOMOŚCI
Stanisław Witold Kosyl licencja 7139
pl. Pułaskiego 7, klatka nr 2
„Manhattan”, wejście od ul. Kościuszki
kom. 601-82-96-22
tel./fax **089-523-78-78**
www.kosyl-nieruchomosci.pl
e-mail: biuro@kosyl-nieruchomosci.pl
KOS

4190bb1-c-M

LEGISHOUSE
NIERUCHOMOŚCI
Emil Kucharski – licencja 16178
Olsztyn, al. Piłsudskiego 2/8 lok.113
tel./fax (89) 650-17-18
tel. kom. 660 590 596
e-mail: nieruchomosci@legishouse.pl
www.legishouse.pl
ALH

2190bb1-b-M

JAK ZNALEŹĆ NADAWCĘ OGŁOSZENIA?
TO PROSTE!
Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.
BO
BO/2

12190bb1-a-M

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Śródmieście/Zatorze, Limanowskiego 9, 38,20 m2, 239000 zł, 2 pok., 1961 rok, IIp./4, ATRAKCYJNE, ciche mieszkanie, duża oddzielna kuchnia 7m2, salon 14m2, sypialnia 8m2, ładny duży balkon. Budynek po termomodernizacji, ładne klatki (nowe piony CO, wod-kan). tel. 660 590 596, **LEG-MS-516/ALH**

OLSZTYN, Olsztyn, Dworcowa 10, 48,10 m2, 419000 zł, 3 pok., 1970 rok, Mieszkanie w wieżowcu na V piętrze. Powierzchnia 48 m2. Mieszkanie po remoncie, do wprowadzenia. Cena 419 000 złotych. Kontakt 533023134, **ABR 11571/ABR**

OLSZTYN, Pojezierze/Kormoran, Dworcowa, 48,80 m2, 329000 zł, 2 pok., 1982 rok, 11p /11 (budynek z windą) ATRAKCYJNE!, pięknie wykończone mieszkanie; gotowe do wprowadzenia; bez dodatkowych nakładów, DUŻA kuchnia-jadalnia, salon, sypialnia, łazienka tel.660 590 596, **LEG-MS-49/ALH**

OLSZTYN, Podgrodzie, Główny, 58,94 m2, 350000 zł, 3 pok., 1985 rok, Komfortowe, I piętro, rozkładowe, kameralne w budynku mieszkać tylko 2 rodziny,balkon loggia,Pilnie sprzedam, 2/2019/**KO.**

OLSZTYN, Jaroty, Boenigkau, 60,4 m2, 60,4 zł, 4 pok., 1980 rok, Mieszkanie przy ulicy Boenigka, metraż 60,4 m2 - cztery pokoje, trzecie piętro. Idealne jako inwestycja - do wynajmu. Cena 446 960 złotych. Kontakt 533023134, **ABR 11715/ABR**

OLSZTYN, Pojezierze, Dworcowa, 61,50 m2, 437000 zł, 2 pok., 2001 rok, Budynek z 2001 r.! (jedyne budynki w nowej technologii na ul. Dworcowej), I PIĘTRO, 2/3 pokoje (możliwość powrotu do 3 pokoi), duży balkon, niski czynsz 330,17 zł, mieszkanie środkowe tel. 660 590 596, **LEG-MS-504/ALH**

OLSZTYN, Centrum, Głowackiego, 69,43 m2, 420000 zł, 3 pok., M-4 komfortowe mieszkanie z ogródkiem, miejsce postojowe przy budynku, I piętro, w II kondygnacji

cyjnym budynku, gotowe do wprowadzenia się. Polecam!, 1/2021/**KO.**

OLSZTYN, Podgrodzie/Mleczne, Iwaskiewicz, 72,20 m2, 499000 zł, 4 pok., 1989 rok, IIp./IV, ATRAKCYJNE!, cztery oddzielne pokoje, oddzielna kuchnia, łazienka i wc; duży balkon i piwnica 5,70m2. Budynek po termomodernizacji, ładne klatki schodowe; wokół dużo zieleni tel. 660 590 596, **LEG-MS-517/ALH**

OLSZTYN, Jaroty, Edwarda Turowskiego 8, 93 m2, 599000 zł, 4 pok., 2000 rok, Duże mieszkanie dwupoziomoe przy ul Turowskiego na trzecim piętrze. Pow.93 m2, trzy pokoje, duży salon z jadalnią, dwie łazienki (prysznic i wanna). Dwa balkony.Cena 599000zł.kontakt 664174484, **ABR-11623/ABR**

OLSZTYN, Centrum, Wyzwolenia, 94,80 m2, 649000 zł, 3 pok., Mieszkanie przy ulicy Wyzwolenia. Pierwsze piętro, bardzo przestronne. Kamenica wpisana do rejestru zabytków, do końca roku możliwość skorzystania z ulgi.Cena 649000zł. Kontakt 533023134, **ABR 11519/ABR**

STARY OLSZTYN, Bartąg/Stary Olsztyn, Stary Olsztyn, 157,39 m2, 899000 zł, 5 pok., ATRAKCYJNY! DOM z 2014 r., NOWOCZESNA BRYŁA, świetnie utrzymany(stan do wprowadzenia), pięknie zagospodarowana działka, blisko oś. Jaroty, szybki dojazd do centrum Olsztyna tel. 60 590 596, **LEG-DS-512/ALH**

domy | siedliska

GIETRZWAŁD, Gietrzwałd 33 C, 212 m2, 2499000 zł, 3 pok., Luksusowa rezydencja w Gietrzwałdzie, tuż przy lesie.Dom nowoczesny, parterowy, z garażem. wybudowany w 2020 roku. Pow. działki 24068m2. Zamontowana fotowoltaika. Cena 2499000 zł. Kontak 664174484., **ABR-11508/ABR**

OLSZTYN, Szczęsne, Szczęsne, 101 m2, 399000 zł, 4 pok., Piękny nowy dom w miejscowości Szczesne w zabudowie bliźniaczej, działka 350m2, jednorodzinny , garaż, stan surowy zamknięty, 4 Poko-

je + kuchnia ,łazienka . atrakcyjna cena 399000zł.Polecam!, 12/2021/**KO.**

OLSZTYN, Gutkowo, Bałtycka 176, 150 m2, 590000 zł, 6 pok., 1960 rok, Dom parterowy z użytkowym poddaszem w Gutkowie o pow.150 m2 - do kapitalnego remontu z roku 1960. Działka ma pow.1448 m2. na działce budynek gospodarczy.Dojazd droga asfaltowa. Tel.533023134, **ABR-11598/ABR**

OLSZTYN, Słoneczny Stok, 250 m2, 859000 zł, 11 pok., 1982 rok, Dom w pobliżu Kortowa, można przekształcić na Mały akademik . 11 pokoi, 3 poziomy, 3 łazienki. Możliwość rozbudowy.Ciepła woda i ogrzewanie miejskie. / www.kosyl-nieruchomosci.pl /Tel. 664-71-31-20, 5/ **KOS**

OLSZTYN, Gutkowo, Jastrzębia, 255 m2, 799000 zł, 6 pok., 1980 rok, Dom wolnostojący w Gutkowie, nieopodal jeziora.Podpiwniczony , parter i pierwsze piętro. Możliwość zamieszkania przez dwie rodziny. Powierzchnia domu 255 m2, działka 831 m2. Kontakt 533023134, **ABR-11493/ABR**

OLSZTYN, Centrum, Lipowa, 263 m2, 1380000 zł, 5 pok., 2001 rok, Dom przy ulicy Lipowej w Olsztynie, podpiwniczony, tuż przy centrum. Pow.263 m2, działka 1452 m2 zagospodarowana. Cena 1380 000 zł. Kontakt 664174484., **ABRDS11385/ABR**

OLSZTYN, Redykajny, Hozjusza 1A, 425 m2, 3000000 zł, 7 pok., Rzydencja na Redykajnach. Dom wybudowany w roku 2013, nowoczesny z budynkiem garażowym. Dom parterowy z użyt. poddaszem, pow. domu 425 m2, pow.działki 4000 m2. Cena 3000 000 zł. Kontakt 664174484., **ABR_11644/ABR**

OLSZTYNEK, Świerkocin, Świerkocin, 40000 m2, 450000 zł, Piękne siedlisko nad jeziorem, pow działki 4 ha, budynki gospodarcze do remontu(stodoła , obora) nowy projekt domu, posesja ogrodzona, można kupić działki 30 zł/m 2(od 1500-do 2000 m 2), 4/**KO.**

SZAŁSTRY, Gm Jonkowo, Szalstry, 250 m2, 800000 zł, 6 pok., Siedlisko w miejscowości Szalstry blisko jeziora ,działka 2500m2, + budynki gospodarcze; stodoła, garaż, kurnik, ogród , po remoncie sprzedam cena; 800000 zł Polecam!, 14/201/**KO.**

działki | grunty

GOŁOGÓRA, 3944 m2, 272136 zł, Działka rolna z wydanymi warunkami zabudowy w Gołogórze. Powierzchnia 3944 m 2 - cena 272 136 złotych. Płaska, usytuowana tuż przy drodze. Kontakt 533023134, **ABRGS11214/ABR**

KRETOWINY, Kretowiny, Kretowiny, 700 m2, 90000 zł, Działka przepięknie położona z widokiem na jezioro. Położona w malowniczym miejscu. Cudowny widok. Działka rolna z przeznaczeniem rekreacyjnym., 11/145dz/**KO.**

ŁUGWAŁD, Ługwałd, Ługwałd, 1750 m2, 90 zł/m2, Działka z aktualnym pozwoleniem na budowę. Atrakcyjnie położona . dobry dojazd. W sąsiedztwie zabudowa domów jednorodzinnych. POLECAM, 1295/op/**KO.**

OLSZTYN, 2,5Km Od Olsztyna Wilimowo, Okazja-Pilne, 10686 m2, 95000 zł, 1,1 ha Olsztyn-Wilimowo . Działka rolno -budowlana .Uzbrojona.Dojazd drogą utwardzoną. Bardzo atrakcyjna cena., dział 4666/**KO.**

SZĄBRUK, Sząbruk, Sząbruk, 1200 m2, 120000 zł, Działka budowlana objęta MPZP , malowniczy krajobraz, w pobliżu zabudowa jednorodzinna, w niedalekiej odległości wszystkie media (woda, prąd, gaz, kanalizacja). tel. 660 590 596, **LEG-GS-420/ALH**

lokale użytkowe

OLSZTYN, Jaroty, 423,31 m2, 1590000 zł, 7 pok., 1991 rok, I p./2, ATRAKCYJNY! SALA 245 m2! + pomieszczenia biurowe. W lokalu prowadzony jest Fitness Club, gotowe szatnie, łazienki, Możliwość nabycia z wyposażeniem i sprzętem siłowym. tel 660 590 596, **LEG-LS-501/ALH**

SZĄBRUK, Sząbruk, Sząbruk, 1246,70 m2, 595000 zł, Obiekt produkcyjno-ma-

gazynowy składający się z hali produkcyjnej wraz z zapleczem socjalno-biurowym o powierzchni 1246,70 m2, zabudowany na działce 3112 m2.Cena 790 000, 00 zł brutto tel.660 590 596, **LEG-HS-197/ALH**

garaże

OLSZTYN, Pojezierze, Dworcowa 13, 16 m2, 69000 zł, Garaż (z kanałem) stanowiący segment środkowy w ciągu przyległych do siebie garaży. Garaże położone w głębi osiedla dojazd od ul. Pana Tadeusza, ul.Kołobrzeskiej i ul.Soplicy. Tel. 660 590 596, **LEG-MS-532/ALH**

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, 3 pok., KUPIĘ 2 - 3 pokoje na ZATORZU !!!
-- Kupię 2-3 pokoje na Zatorzu !!!
-- Kupię 2-3 pokoje na Zatorzu !!!
--Może być do remontu !!-
-- www.kosyl-nieruchomosci.pl/ tel. 664-71-31-20, 8/**KOS**

OLSZTYN, Centrum, Olsztyn, POSZUKUJEMY do kupna; Mieszkań, Domów, Działek, Siedlisk, dla naszych klientów, w Olsztynie i okolicach Tel.608108174, Pilnie! zadłużone też kupimy. Zadzwoń, 15/2021/**KO.**

OLSZTYN, 40 m2, 2 pok., Poszukujemy mieszkań 1-2 i 3 -pokojowych dla naszych klientów, w różnej lokalizacji... MOGĄ BYĆ DO REMONTU... www.kosyl-nieruchomosci.pl / Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, 18/**KOS**

domy | siedliska

OKOLICE OLSZTYNA, siedliska tanio, /**KO.**

OKOLICE OLSZTYNA, 150 m2, Poszukujemy dla naszych klientów, DOME, SIEDLISKA w różnej lokalizacji... MOGĄ BYĆ DO REMONTU... www.kosyl-nieruchomosci.pl / Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, 9/**KOS**

DO WYNAJĘCIA

mieszkania

OLSZTYN, Grunwaldzkie, 42 m2, 1600 zł, 2 pok., 2002 rok, Mieszkanie do wynajmu , dwa pokoje,drugie piętro. Umeblowane na osiedlu Grunwaldzkim. Cena wynajmu 1600 złotych + media.Wolne od lutego 2024 roku. Kontakt 533023134, **ABR 11391/ABR**

domy | siedliska

OLSZTYN, Oś. Mazurskie, Wwww.Legishouse.PL, 170 m2, 4900 zł, 6 pok., 1997 rok, DOM w pełni umeblowany i wyposażony (AGD,RTV); WYSOKI standard; Działka 270 m2; piękny ogród; BLISKO centrum; garaż na dwa pojazdy. Cena najmu 4900 zł + opłaty eksploatacyjne tel. 660 590 596, 15/1766/**ALH**

RÓŻNOWO, Gmina Dywity, Wwww.Legishouse.PL, 230 m2, 4900 zł, 5 pok., Piękny przestronny dom,duża działka,2 garderoby,2 łazienki,garaż na 2 auta.Woda,kanalizacja i sieć gazowa miejska,dojazd drogą asfaltową, w pobliżu posesji przystanek autobusowy. tel.660 590 596, 95679/**ALH**

WORYTY, Woryty, 120 m2, 4900 zł, 4 pok., Do wynajmu nowoczesny dom w Worytach, wybudowany w 2021 roku. Powierzchnia 120 m2, działka 1100 metrów. Salon , otwarta kuchnia, trzy sypialnie, łazienka. Cena 4 900 złotych + media. Kontakt 533023134, **ABR 11561/ABR**

lokale użytkowe

OLSZTYN, Śródmieście, 11 Listopada 7, 150 m2, 14850 zł, 1 pok., Lokal usługowo - handlowy tuż przy Starówce, narożny o pow.150 m2. Wejście do lokalu z chodnika. Pow. 150 m2 (sala sprzedaży , pomieszczenie magazynowe). Czynsz najmu 99 zł za m2 . Kontakt 533023134, **ABR-11621/ABR**

OLSZTYN, Jaroty, Wilczyńskiego 17, 57 m2, 2800 zł, 1 pok., Do wynajmu lokal na Jarotach, w ciągu innych loakali użytkowych. Wejście z chodnika, duża witryna. Pow.57 m2 , obecnie w lokalu jest sklep odzieżowy. Czynsz wynajmu 2800 netto. Kontakt 533023134, **ABR-11670/ABR**

OLSZTYN - BUTRYNY, Zatorze, Borowa, 35,51 m2, 1775,50 zł, 1 pok., 2017 rok, NOWO ODDANY DO UŻYTKU! Parter, witryna bezp. przy ciągu pieszo-komunikacyjnym od ul. Jagiellońskiej,parking przed budynkiem.Wejście od ulicy i środka osiedla.Czynsz 1775,50+VAT 23%+opl.,tel 660 590 596, **LEG-LW-384/ALH**

GO TV #rzetelnaGO

130 LAT

1886 2024

POKAZUJEMY TO, CO NAPRAWDĘ WAŻNE!

SUBSKRYBUJ!

Gazeta Olsztyńska

MEDALOWY BIEG PRZEZ PŁOTKI

LEKKA ATLETYKA Podczas halowych mistrzostw świata w Glasgow drugi medal dla Polski zdobyła Pia Skrzyszowska, która była trzecia w biegu na 60 m ppł. Triumfowała Devynne Charlton z Bahamów, która poprawiła własny rekord świata na 7,65.

W finale Polka użyskała czas 7,79, czyli znowu otarła się o rekord kraju, który należy do Zofii Bielczyk (7,77). Druga w Glasgow była Francuzka Cyrena Samba-Mayela (7,74).

- Nie mam rekordu Polski, ale mam brązowy medal mistrzostw świata - powiedziała na mecie uszczęśliwiona Pia Skrzyszowska. - Ten start kosztował mnie dużo emocji, bo naprawdę dużo się działo. W półfinale coś zrobiłam sobie w kostkę, ale w końcu wyszło dobrze. Miałem swoje emocje pod kontrolą. Wszystko szło tak jak chciałam. Byłam skupiona i pobiegłam trzy najlepsze wyniki w sezonie. Moim słowem przewodnim był: spokój. Pomyslałam sobie, że jeśli chcę walczyć na igrzyskach olimpijskich, to nie mogę bać się halowych mistrzostw świata.

W PÓŁFINALE AKTUALNA MISTRZYNI POLSKI WYRÓWNAŁA SWÓJ REKORD ŻYCIOWY WYNIKIEM 7,78, CZYLI DO RO REKORDU KRAJU ZOFII BIELCZYK ZABRAKŁO JEJ TYLKO 0,01 SEKUNDY. WYNIK GODNY UWAGI,

TYM BARDZIEJ ŻE PRZYGOTOWANIA PŁOTKARKI DO TEJ IMPREZY NIE BYŁY USŁANE RÓŻAMI.

- Po mistrzostwach Polski podczas treningu w siłowni upuściłam sobie 10 kg na stopę. Miałam duży problem - fioletowy siniak. Później miałam alergię, a kilka dni temu się rozchorowałam. Na dodatek narzuciłam sobie dodatkową presję, bo chciałam pobić rekord Polski. Byłam tego blisko w półfinale, ale uznałam, że najważniejszy jest awans do finału - w wyjaśniła Pia, którą trenuje jej ojciec Jarosław. - Dziękuję mojemu tacie za to, że we mnie wierzył. Tydzień temu zwątpiłam, ale zebrałam się i jestem z tego bardzo dumna, że potrafiłam to zrobić.

W sumie reprezentanci Polski w Glasgow wywalczyli dwa medale, bo w sobotę Ewa Swoboda była druga w biegu na 60 m.

Z innych wydarzeń niedzielnego wieczoru na pewno godny uwagi był konkurs skoku o tyczce. Równą formę zaprezentował Piotr Lisek, który kolejno zrzucił poprzeczkę na 5,50 m, 5,65 i 5,75!

Zgodnie z oczekiwaniami wygrał Armand Duplantis (6,05), a na podium



Ostatnie metry finałowego biegu (od lewej): Pia Skrzyszowska, Cyrena Samba-Mayela i Devynne Charlton

stanęli też Amerykanin Sam Kendricks (5,90) i Grek Emmanouil Karalis (5,85). Na koniec niesamowity Szwed, który 5,85 m pokonał dopiero w trzeciej próbie, chciał jeszcze poprawić rekord świata, ale każdy z jego trzech skoków na 6,24 był nieudany.

>>> Maksymilian Szwed, Jan Wawrzekiewicz, Daniel Sołtysiak i Mateusz Rzeźniczak czasem 3.08,00 zajęli piąte miejsce w sztafecie 4x400 m. Wygrali Belgowie (3.02,54) przed Amerykanami (3.02,60) i Holendrami (3.04,25).

>>> Holenderka Femke Bol poprawiła halowy re-

kordu świata w biegu na 400 m wynikiem 49,19. W niedzielę zdobyła drugi złoty medal, bo wraz z Lieke Klaver, Cathelijn Peeters i Lisanne de Witte wygrała sztafetę 4x400 m czasem 3.25,07.

>>> Thea LaFond została mistrzynią świata w trójskoku. Reprezentantka Dominiki osiągnęła najlepszy w tym roku wynik - 15,01. Srebrny medal zdobyła Kubańczyk Leyanis Perez Hernandez (14,90), a brązowy Hiszpanka Ana Peleteiro-Compaore (14,75).

>>> Konkurs skoku w dal wygrała Amerykanka Tara Davis-Woodhall, która

w najlepszej próbie uzyskała 7,07. Za nią uplasowały się jej rodaczka Monae Nichols (6,85) i reprezentantka Hiszpanii Fatima Diame (6,78).

KLASYFIKACJA MEDALOWA

W historii halowych mistrzostw świata polscy lekkoatleci zdobyli 36 medali, w tym pięć złotych. W Glasgow, gdzie w niedzielę zakończyła się 19. edycja imprezy tej rangi, dokończyli srebro oraz brąz.

1. USA	20	6-9-5
2. Belgia	4	3-0-1
3. Nowa Zelandia	4	2-2-0

4. Holandia	5	2-1-2
5. Etiopia	4	2-1-1
Wielka Brytania	4	2-1-1
7. Szwecja	2	1-1-0
8. Grecja	2	1-0-1
9. Australia	1	1-0-0
Bahamy	1	1-0-0
Burkina Faso	1	1-0-0
Kanada	1	1-0-0
Dominika	1	1-0-0
Saint Lucia	1	1-0-0
Szwajcaria	1	1-0-0
16. Włochy	4	0-2-2
17. Norwegia	2	0-2-0
18. Polska	2	0-1-1
Francja	2	0-1-1
20. Algieria	1	0-1-0
Kuba	1	0-1-0
Finlandia	1	0-1-0
Niemcy	1	0-1-0
Ukraina	1	0-1-0

DZISIAJ W URANII CZARNY SCENARIUSZ DLA CZARNYCH

SIATKÓWKA Cały czas walczymy o play-offy - przed dzisiejszym meczem z Czarnymi Radom mówi Marcin Mierzejewski, drugi trener Indykpolu AZS Olsztyn.

W poprzedniej kolejce siatkarzom Indykpolu AZS nie udało się odnieść czwartego zwycięstwa z rzędu. Zawodnicy prowadzeni przez Javiera Webera na wyjeździe ulegli 2:3 GKS Katowic. Tym samym do Olsztyna wrócili tylko z jednym oczkiem, zajmując ósme, ostatnie, miejsce premiowane awansem do fazy play-off.

- Ciężko nazwać wypadkiem przy pracy przegrane aż trzech setów w Katowicach. Moglibyśmy tak mówić w sytuacji, gdybyśmy

stracili tylko jednego seta. Rywale zagrali o wiele lepiej niż my, ponieważ zaprezentowali się sporo poniżej oczekiwań. Nie tego się spodziewaliśmy - przyznaje Marcin Mierzejewski, asystent trenera Indykpolu AZS. - Cały czas walczymy o play-off, więc takie mecze jak z Katowicami, a później z Radomiem, Lwowem czy Lubinem zawsze będą spotkaniami „za sześć punktów”.

Ekipa ze stolicy Warmii i Mazur wciąż ma szansę na awans do fazy play-off. Dzisiaj olsztynianie zmie-

rzają się w Uranii z Czarnymi Radom. Zawodnicy prowadzeni przez Waldo Kantora zajmują ostatnie miejsce w ligowej tabeli. Radomianie wciąż jednak wierzą w utrzymanie w PlusLidze - w ostatniej kolejce pokonali 3:1 Stal Nysę.

Ciekawie zapowiadają się dwie indywidualne rywalizacje: Alan Souza kontra Nikola Meljanac w ataku (412 punktów Alana i 343 „oczek” Meljanaca) oraz Kuba Hawryluk vs. Maciej Nowowski na pozycji libero (45,3 procent pozytywnego przyjęcia libero Indykpolu

AZS kontra 42,7 procenta pozytywnego przyjęcia jego vis a vis wekipie z Radomia). Trzon Czarnych stanowią także: Michał Ostrowski, Wiktor Rajsner i znany w Olsztynie Rafał Buszek.

Lepszym bilansem bezpośrednich spotkań w historii rozgrywek pod egidą PLS mogą pochwalić się olsztynianie (13:10). W pierwszej rundzie lepsi okazali się siatkarze Indykpolu AZS, zwyciężając 3:0 - statuetkę MVP otrzymał wówczas Szymon Jakubiszak

Początek dzisiejszego meczu o godz. 18:20. Ostatnie

bilety do nabycia są na bilety.indykpolazs.pl.

* 24. kolejka, wtorek:

Cuprum Lubin - ZAKSA Kędzierzyn-Koźle (15.45), Indykpol AZS Olsztyn - Czarni Radom (18.20), Stal Nysa - Barkom Lwów (21); środa: Norwid Częstochowa - GKS Katowice (15.45), Trefl Gdańsk - Aluron CMC Warta Zawiercie (18.20), Skra Bełchatów - Asseco Resovia Rzeszów (21); czwartek: Jastrzębski Węgiel - LUK Lublin (15.45), Ślepsk Suwałki - Projekt Warszawa (18.20).

PO 23 KOLEJKACH

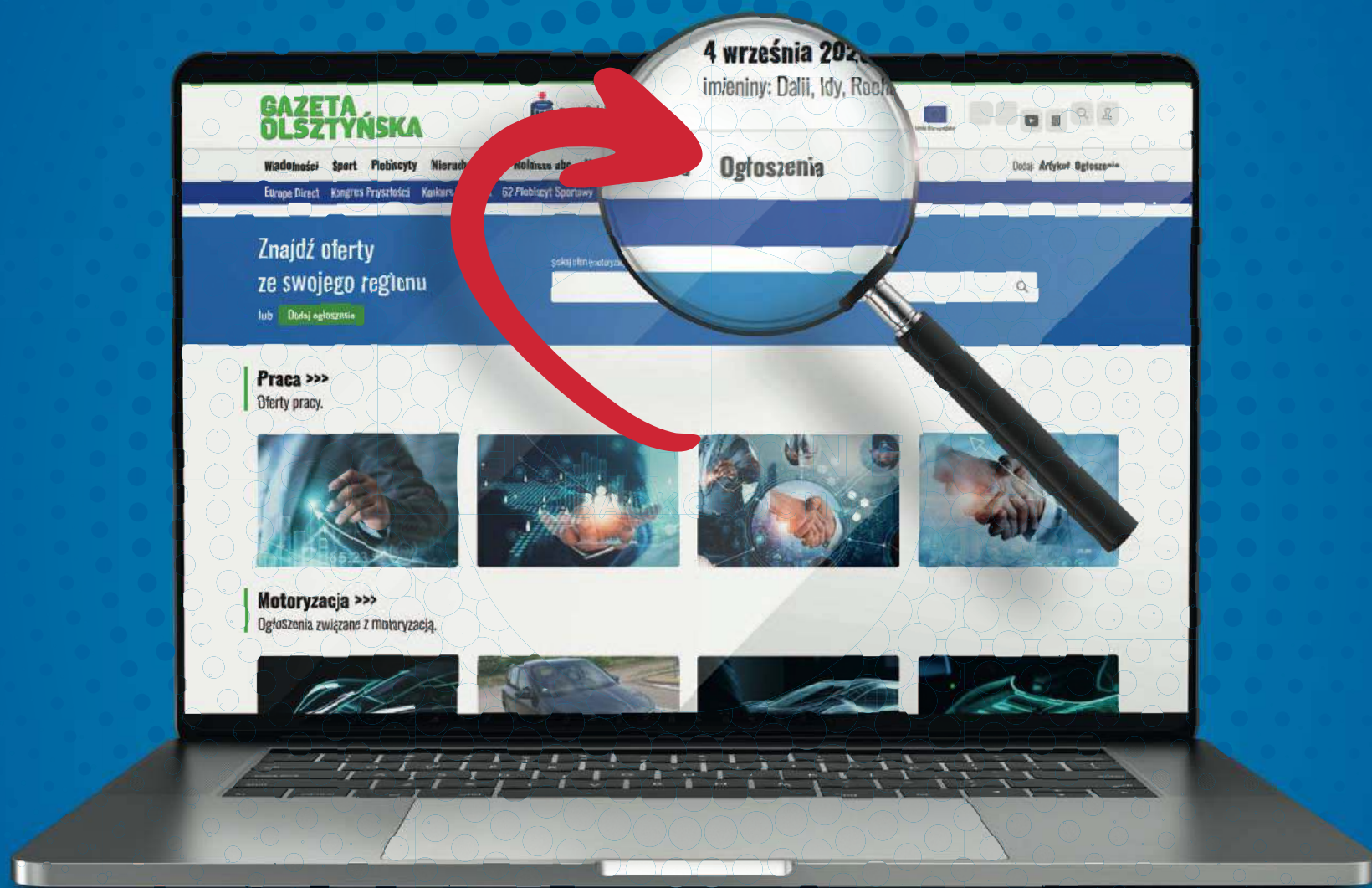
1. Jastrzębski	60	62:18
2. Warta	57	62:22
3. Projekt*	53	57:19
4. Resovia	44	55:35
5. Trefl	42	49:36
6. LUK	41	52:41
7. ZAKSA	35	43:40
8. Indykpol AZS	35	45:44
9. Skra	33	44:46
10. Stal	32	43:48
11. Barkom	27	38:51
12. Ślepsk**	22	30:55
13. Norwid	21	29:57
14. Katowice	20	31:55
15. Cuprum	18	29:57
16. Czarni	12	17:62

* mecz mniej ** mecz więcej

GAZETA
OLSZTYŃSKA

ZAMIESZCZAJ I PRZEGLĄDAJ!

TWOJE OGŁOSZENIE ZOBACZY
PONAD 1 000 000 OSÓB



SZUKASZ
PRACOWNIKA?



CHCESZ SPRZEDAĆ
MIESZKANIE?



PLANUJESZ ZMIENIĆ
SAMOCHÓD?

GAZETAOLSZTYNSKA.PL/OGŁOSZENIA





NIEUDANA WYPRAWA DO ŁODZI

PIŁKA NOŻNA \\ W 22. kolejce II ligi Stomil miał zdobyć w Łodzi punkt lub punkty, by opuścić strefę spadkową. Niestety, w drugiej połowie meczu z rezerwami ŁKS do siatki trafiali jedynie rywale, w efekcie olsztynianie do domu wrócili na tarczy.

*** ŁKS II Łódź - Stomil Olsztyn 2:0 (0:0)**

1:0 - Rostami (62), 2:0

- Fase (90)

STOMIL: Garstkiewicz - Rezaeian (65 Wójcik), Szabaciuk, Sadowski, Kubąń, Karlikowski (78 Pietraszkiewicz) - Krawczun (78 Florek), Laskowski, Żwir - Kurbiel, Retlewski (61 Bezpalec)

P przed meczem przedstawiciele kibiców Stomilu oraz redakcji serwisu stomil.olsztyn.pl odwiedzili grób Jacka Płuciennika na łódzkim cmentarzu Zarzew. W ekstraklasowym Stomilu Płuciennik rozegrał 87 spotkań i strzelił dziesięć goli. Zginął tragicznie pod Gryżlinami w 1998 roku, wracając do rodzinnej Łodzi po meczu Stomil - ŁKS.

W poniedziałek szkoleniowiec olsztynian Bartosz Tarachulski drugi raz z rzędu nie mógł skorzystać z dwóch zawodników. Tydzień temu w meczu z Wisłą Puław (1:1) nie mogli zagrać Karol Żwir i Igor Kośmicki, a teraz z powodu drobnego urazu do Łodzi nie pojechał Iwan Brikner, a sprawy osobiste wyeliminowały Bartosza Waleńcika.

Pierwsza połowa zakończyła się bezbramkowym remisem, jednak bardziej aktywnym zespołem był olsztyński drugoligowiec, który stworzył kilka dogodnych sytuacji do zdobycia bramki, m.in. groźnie strzelił kapitan Stomilu Żwir. W 24. min Hubert Krawczun znalazł w polu karym Dawid Rezaeiana, niestety, ten podał niecelnie w kierunku Piotra Kurbiela. Napastnik Stomilu mógł też zdobyć bramkę, jednak z jego uderzeniem poradził sobie łódzki bramkarz.

Po przerwie Stomil wciąż miał lekką przewagę, co ewidentnie nie spodobało



Fot. Emil Marecki

Po poniedziałkowej porażce w Łodzi stomilowcy „umocnili się” w strefie spadkowej

się... arbitrowi z Torunia - dla niektórych olsztyńskich kibiców nie było to, niestety, żadną niespodzianką.

W 49. MIN PO DOŚRODKOWANIU KURBIELA GOLA POWINIEN ZDOBYĆ DAWID RETLEWSKI. TO, ŻE PIŁKA NIE ZNALAZŁA SIĘ W SIATCE, JEST JEDNĄ Z WIĘKSZYCH ZAGADEK TEGO MECZU.

Chwilę później sprawy w swoje ręce postanowił wziąć sędzia, chociaż może bardziej jednak „sędzia”. Jeden złodźcian wpadł w pole

karne Stomilu, po czym na widok wyciągniętej stopy jednego z obrońców dostał nagłego skurczu, w efekcie z wyprostowanymi nogami padł z krzykiem na murawę. Gdyby na boisku był sędzia, wtedy nędzny aktorzyzna dostałby żółtą kartkę za próbę wymuszenia jedenastki, ale na boisku, jak już wspomnieliśmy, był „sędzia”, więc odgwizdał rzut karny. Gol jednak nie padł, bo Miłosz Garstkiewicz obronił strzał Oskara Korprowskiego. Niestety, nie obyło się bez strat, bo żółtą kartkę za krytykowanie orzeczeń „sędziego” obejrzał Filip Laskowski, który

był sprawcą tego wydumanego rzutu karnego.

Decyzja ta miała opłakane skutki, bo zaledwie dwie minuty później Laskowski już zasłużenie obejrzał żółtą kartkę, w efekcie Stomil musiał grać w osłabieniu. Jednak wytrzymał bardzo krótko, bo już w 62. min Irańczyk Yadegar Rostami strzelał z 16 metrów pokonał olsztyńskiego bramkarza. Swoją drogą to właśnie Rostami dostał gwałtownej sztywności kolan, po której „sędzia” odgwizdał kontrowersyjną jedenastkę.

W 73. min mogło być 2:0, ale piłka jedynie odbiła się od poprzeczki olsztyńskiej bramki.

Stomil nawet w pełnym składzie ma olbrzymie problemy ze zdobywaniem goli (pod tym względem gorsza jest jedynie Sandecja), a w osłabieniu stał się już całkowicie „bezzębny”. Olsztynianie nie mieli praktycznie żadnych szans na wyrównanie, a gospodarze w doliczonym czasie ustalili wynik meczu, gdy z bliskiej odległości na 2:0 podwyższył Anton Fase.

* Po oddaniu gazety do druku zakończył się mecz Wisła Puławy - KKS 1925 Kalisz.

EM, DRYH

PO 22 KOLEJKACH

1. Kotwica	41	45:30
2. Kalisz**	37	33:18

3. Pogoń*	34	34:28
4. Hutnik	32	32:30
5. Radunia*	32	27:25
6. Lech	32	27:33
7. Stal*	31	24:25
8. ŁKS II	31	34:31
9. Chojniczanka	31	30:29
10. Olimpia E.*	30	27:25
11. Zagłębie	29	33:32
12. Skra	28	28:26
13. Polonia	28	28:31
14. Jastrzębie*	25	25:30

15. Stomil*	24	21:29
16. Wisła**	23	29:31
17. Olimpia G.*	18	21:32
18. Sandecja*	18	19:32

* mecz mniej

** dwa mecze mniej